

► Ze straży

# POŻAR DOMU

► s. 4



ZOSTAWIŁA  
DZIECKO  
W SAMOCHODZIE



## JAK ZOSTAŁ BEZDOMNYM

**Brat:** Siostra mnie wyrzuciła z mieszkania.

**Siostra:** Chleje i zdemolował pokój.

► s.12



GAZETA

# Jarocińska

Nr 37 (1248) 12 września 2014

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

# Koledzy biorą wszystko

► Polityczne układy, kołesiostwo, przywileje i stanowiska rozdawane według zasług - tak w kilku słowach można określić metody działania ekipy, która obecnie rządzi powiatem jarocińskim. Kto, co i za co dostał?



Od lewej: Mikołaj Szymczak - starosta jarociński, Adam Pawlicki - szef Stowarzyszenia ZJ, Mirosław Drzazga - wicestarosta

JAK W POWIECIE ZOSTAĆ DYREKTOREM, PRZEWODNICZĄCYM, PREZESEM, CZŁONKIEM ZARZĄDU? ► s. 6 i 7

**Jaraczewo**  
**SKARBY  
W ZALEWIE**

► s. 16

**Kotlin**  
Trzeci kandydat  
na wójta

► s. 3

**Żerków**  
**RADNI  
POD LUPĄ**

► s. 8

**Nowe Miasto**  
Strażacy  
zbierają złom

► s. 3

**Jarocin**  
**PODWYŻKI  
DLA URZĘDNIKÓW**

► s. 13

NAJPOPULARNIJSZY  
RADNY 2014

► PLEBISCYT „GAZETY JAROCIŃSKIEJ” - NAGRODA CO TYDZIEŃ

# Wybierz radnego, WYGRAJ 100 zł

Trwa plebiscyt na Najpopularniejszego Radnego Ziemi Jarocińskiej. Aby oddać głos na swojego ulubieńca, trzeba wypełnić kupon zamieszczony obok.

W 35. numerze „Gazety Jarocińskiej” rozpoczęliśmy publikację tekstów podsumowujących pracę radnych w poszczególnych samorządach (patrz str. 8). Podsumowań tych dokonują dziennikarze, którzy przez cztery lata przyglądali się funkcjonowaniu rad. Ponieważ są to oceny z natury rzeczy subiektywne, postanowiliśmy oddać głos także naszym Czytelnikom.

Co tydzień (do 24 października) będziemy publikować w gazecie kupon, na którym będzie można wskazać imię i nazwisko ulubionego radnego oraz krótko uzasadnić swój wybór. Uzasadnienia nie są jednak obowiązkowe i kupony, które nie będą ich zawierać, także zostaną uwzględnione w plebiscycie, ale nie mają szans na przyznanie nagrody w wysokości 100 zł.

**W tym tygodniu nagrodę główną, czyli 100 zł wygrywa KLAUDIA ORPEL z Siedlemina.**

Kandydatem do tytułu Najpopularniejszego Radnego może być wyłącznie osoba pełniąca obecnie funkcję radnego gminy Jarocin, Jaraczewo, Kotlin, Żerków, Nowe Miasto lub powiatu jarocińskiego. Tytuł „najpopularniejszego” otrzyma jedna osoba z każdego wymienionego samorządu, ta, która uzyska najwięcej głosów. Głosować można wielokrotnie, pod warunkiem wpisania nazwiska kandydata na oryginalnym kuponie „Gazety”. Kandydat - radny, który zdobędzie największą ilość głosów, w nagrodę otrzyma podwójną darmową reklamę w „Gazecie” o wymiarach 98x181mm.

## KOTLIN

Dariusz Józefiak  
Czesław Moch  
Bogdan Pacholak  
Maciej Skowron  
Czesław Smoliński  
Jerzy Szymczak  
Szczepan Szymczak  
Włodzimierz Szymkowiak  
Krzysztof Szyszka  
Stefan Taczala  
Mirosław Twardowski  
Jolanta Urbaniak  
Radosław Wałkiewicz  
Grzegorz Warmuz  
Zdzisław Wodniczka

## ŻERKÓW

Grzegorz Andraszak  
Krzysztof Augustyniak  
Jan Barański  
Benedykt Bocian  
Wincenty Bogaczyk  
Bogdan Bożejewicz  
Barbara Królak  
Zdzisław Paluszkiwicz  
Wojciech Raś  
Robert Rogacki  
Maria Softysiak  
Andrzej Stachowiak  
Janusz Szóstek  
Piotr Tomczak  
Barbara Urbańska

## JARACZEWO

Teresa Bońska  
Marek Grobelny  
Marian Grześkowiak  
Edmund Kowalczyk  
Jacek Kryszak  
Teresa Magda  
Roman Matuszak  
Stefan Pawlak  
Barbara Pielucha  
Krystian Piniewski  
Roman Skrzypczak  
Ilona Smolarek  
Ignacy Stangret  
Tomasz Twardowski  
Zofia Wiśniewska

## NOWE MIASTO

Ewa Andrzejewska  
Marek Banaszak  
Artur Borkowski  
Janusz Janicki  
Zofia Kędzióra  
Alicja Kryszak  
Agnieszka Ławniczak  
Wiesława Miśkiewicz  
Marek Mroziński  
Jacek Nyczke  
Mariusz Paszek  
Wincenty Pawelczyk  
Julia Rzepka  
Juliusz Twardowski  
Zenon Wojciechowski

## JAROCIN

Rajmund Banaszyński  
Józef Baumann  
Mariusz Cypryan  
Lidia Czechak  
Lechosława Dębska  
Robert Kaźmierczak  
Ryszard Kołodziej

Ireneusz Lamprecht  
Danuta Maćkowiak  
Marzena Michalak - Piękna  
Zdzisława Płarczyk  
Marcin Pórolniczak  
Marek Przymusiński  
Krzysztof Roszak

Andrzej Skrzypczak  
Katarzyna Szymkowiak  
Marek Tobolski  
Jerzy Walczak  
Grzegorz Wasielewski  
Andrzej Weber  
Bronisława Włodarczyk

## POWIAT JAROCIŃSKI

Bogdan Bednarek  
Hanna Czerniak  
Mirosław Drzazga  
Andrzej Dworzyński  
Kasper Ekert  
Teodor Grobelny  
Tomasz Kosiński

Zbigniew Kuzdzał  
Walentyna Kwaśniewski  
Maria Lisiecka  
Jarosław Łukasiewicz  
Marian Matkowski  
Karol Matuszak  
Zygmunt Meisnerowski

Jan Szczerba  
Rafał Trybek  
Jerzy Wojski  
Benedykt Wróbel  
Julian Zegar

NAJPOPULARNIJSZY  
RADNY 2014

WYBIERZ, WYPEŁNIJ, WYGRAJ 100 zł

KUPON  
GAZETA  
Jarocińska

Oddaję głos na:

IMIĘ I NAZWISKO RADNEGO

SAMORZĄD

UZASADNIENIE

DANE GŁOSUJĄCEGO

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 133, poz. 833).

## WIEŚCI ROLNICZE z gazetą

Dotychczasowy comiesięczny dodatek do Gazety Jarocińskiej „Wieści Rolnicze” staje się niezależnym ogólnopolskim tytułem. W związku z powyższym miesięcznik będzie dostępny tylko w wybranych punktach dystrybucyjnych. Czytelnicy, którzy chcą go otrzymywać wraz z Gazetą Jarocińską, powinni zgłosić zapotrzebowanie z tygodniowym wyprzedzeniem w miejscu, gdzie kupują Gazetę.

## Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 2 do 8 września

- Kierowca C+E - Perun-Trans Sp. z o. o. Bachorzew
- Pakowacz - ZPM Biernacki Sp. z o. o. Golina
- Pracownik budowlany - Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe Stanisław Hadrzyński Kotlin
- Dekarz - Firma Remontowo- Budowlana Jarosław Dutkiewicz Zalesie
- Pracownik ochrony (osoba niepełnosprawna, miejsce wykonywania pracy Jarocin) - Securi Sp. z o. o. Sp. komandytowa
- Kosmetyczka - Studio Pielęgnacji Urody i Paznokci Lady's Sawa Niemieckie Produkty Anita Antczak-Rembelska Jarocin
- Pracownik do docieplenia i pomocnik - AD-BUD Adam Soboń Dąbrowa

Oprac. (ann)

## Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

### Czasem się wyleje

NOWE MIASTO



Na zdjęciach: nowomiejscy radni Jacek Nyczke i Marek Banaszak

Na posiedzeniu komisji radni mogą korzystać ze słodkiego poczęstunku. Na stolach są też termosy i butelki z wodą. Czasem się komuś coś wyleje...

### Leszek Bajda autobusem do powiatu



Podczas zebrania wiejskiego w Witaszyczkach mieszkańcy żalili się, że na wybory będą musieli jechać do Prus, a nie - jak dotychczas - do Witaszyc. Na oryginalny pomysł wpadł obecny na spotkaniu Leszek Bajda. - Można autobus podstawić i zawieźć ludzi do lokalu - zaproponował, wywołując grymasy na twarzach burmistrza i jego zastępcy. - Nie wiem, czy ordynacja wyborcza pozwala w ogóle na takie rozwiązanie - wątpił Mikołaj Kostka. - Mi tam nie zależy, bo do rady miejskiej nie będę startował. Najwyżej do powiatu - zastrzegł Bajda.

### Szeryf szkoły uczy miotłę tańczyć

- Witamy szeryfa szkoły - mówili kotlińscy radni do pani z obsługi, kiedy podczas objazdu wizytowali Szkołę Podstawową w Kotlinie.

Miła i sympatyczna kobieta opowiedziała im anegdotę odnośnie swojej osoby. - Kiedy moja córka poszła do szkoły zawodowej w Pleszewie, wychowawczyni zapytała się jej: „Gdzie pracuje mama?” Ona odpowiedziała, że w szkole. To nauczycielka zapytała się „Czego uczy mama?”. A moja córka powiedziała: „Miotły tańczyć” - opowiadała pracownica kotlińskiej podstawówki. Z jej relacji wynikało, że córka nie była ulubienicą wychowawczyni.



Fot. Elżbieta Rzepczyk



### Działacz, który wchodzi przez okno

Podczas przecięcia wstęgi nad nową kanalizacją na ul. Wybudowanej, burmistrz zażartował sobie ze Zdzisława Wojciechowskiego, przewodniczącego osiedla nr 5. - Wiele się dzieje dobrego, gdy pojawiają się społecznicy. Tacy namolni. Wy macie namolnego przewodniczącego. Jego jak drzwiami się wypchnie, to na bank wejdzie przez okno. - A rzeczywiście, siedzę koło okna - odpowiedział Wojciechowski.

Bogdan Bednarek jest radnym powiatowym od lipca 2012 roku. Szybko się wprawił do samorządowej roboty i teraz sprawia wrażenie, jakby posiedzenia go nieco nużyły. Robi jednak wszystko, żeby pożytecznie wykorzystać długie godziny zasiadawek. W czasie ostatniej sesji na przykład z kolorowego czasopisma wybierał jacht dla siebie i rodziny. Wyraźnie zadowolony, pozwolił się sfotografować.

### Radny wybierał jacht



## ▶ KOTLIN

# Trzeci kandydat na wójta

▶ Niewykluczone, że w gminie Kotlin będzie trzeci kandydat na wójta.

Listę kandydatów do rady gminy tworzy przedsiębiorca Karol Borowski z Kotlinia. - Na razie zbieramy kandydatów, aby obsadzić wszystkie okręgi. Jeśli będziemy mieli ich we wszystkich okręgach, to spotkamy się i być może kogoś wystawimy - mówi Borowski. Podkreśla, że to nie oznacza, że on będzie pretendentem do najwyższego stolka w gminie. Czy zamierza się ubiegać o fotel wójta?

- Nie wiem. Jeśli ta 15-tka podejmie taką decyzję, zawsze jest taka możliwość. Prawnie możemy już kogoś wystawić, ale jeszcze czekamy - wyznaje. Dodaje, że ma kandydatów na radnych w ponad połowie okręgów.

Z wyścigu o fotel wójta rezygnuje listonosz Grzegorz Grenda, który był również wymieniany wśród dotychczasowych kandydatów na to stanowisko. W sierpniu mówił

Gazecie: „Ani nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam”. - Jest dobrych dwóch kandydatów, to myślę, że obojętnie, który zostanie, to poprowadzi tę gminę w dobrym kierunku - argumentuje dzisiaj.

Oficjalnie swój start w wyborach zapowiedzieli wójt Mirosław Paterczyk i przewodniczący rady gminy Czesław Moch.

(era)

## ▶ NOWE MIASTO

# Strażacy zbierają złom i makulaturę



Ekologiczny sposób na rozwój swojej jednostki znaleźli strażacy z OSP w Nowym Mieście. Wykorzystali potencjał wozów bojowych i w jeden z ostatnich weekendów sierpnia przemierzali okoliczne miejscowości, zbierając w nich złom, metale kolorowe oraz makulaturę.

W akcję włączyło się wielu mieszkańców, którzy mieli okazję do posprzątania strychów i pomieszczeń gospodarczych. Prócz tradycyjnych fragmentów metalowych konstrukcji i blach, strażacy zebrali dużo elek-

trośmi, które również zamierzają sprzedać.

Udało się zgromadzić ponad 5 ton złomu i 3 tony makulatury. - Zbieraliśmy na wyposażenie jednostki w sprzęt pomagający nam w codziennych zmaganiach. Taka akcja odbyła się po raz drugi, ale po raz pierwszy wyszliśmy poza Nowe Miasto, na teren całej gminy - wyjaśnił Bartosz Król, strażak z nowomiejskiej jednostki. Ochotnicy zapowiadają następne zbiórki i liczą, że ich inicjatywa spotka się z jeszcze

większym zainteresowaniem. (dag)

**69 gr - 85 gr**  
można uzyskać  
za kilogram  
złomu w jednym  
z jarocińskich skupów

**19,20 zł**  
wartość jednego  
kilogramu miedzi,  
która wchodzi w skład  
urządzeń elektrycznych

**17 gr**  
można uzyskać  
za kilogram  
makulatury

## ▶ DYŻURY APTEK

Dyżur (8.00 - 23.00) oraz pogotowie pracy (23.00 - 8.00)

Od poniedziałku  
8 września  
do niedzieli 14 września  
**APTEKA „Bratek 1”**  
Jarocin,  
os. Konstytucji 3 Maja 30  
tel. (62) 747-16-20

Od poniedziałku  
15 września  
do niedzieli  
21 września  
**APTEKA „Centrum”**  
Jarocin,  
ul. Wojska Polskiego 44  
tel. (62) 747-05-37

Od poniedziałku do piątku  
w godz. 8.00 - 21.00,  
w soboty w godz.  
8.00 - 14.00  
**APTEKA „Mediq”**  
Jarocin,  
ul. Sienkiewicza 1a  
tel. (62) 505-20-41

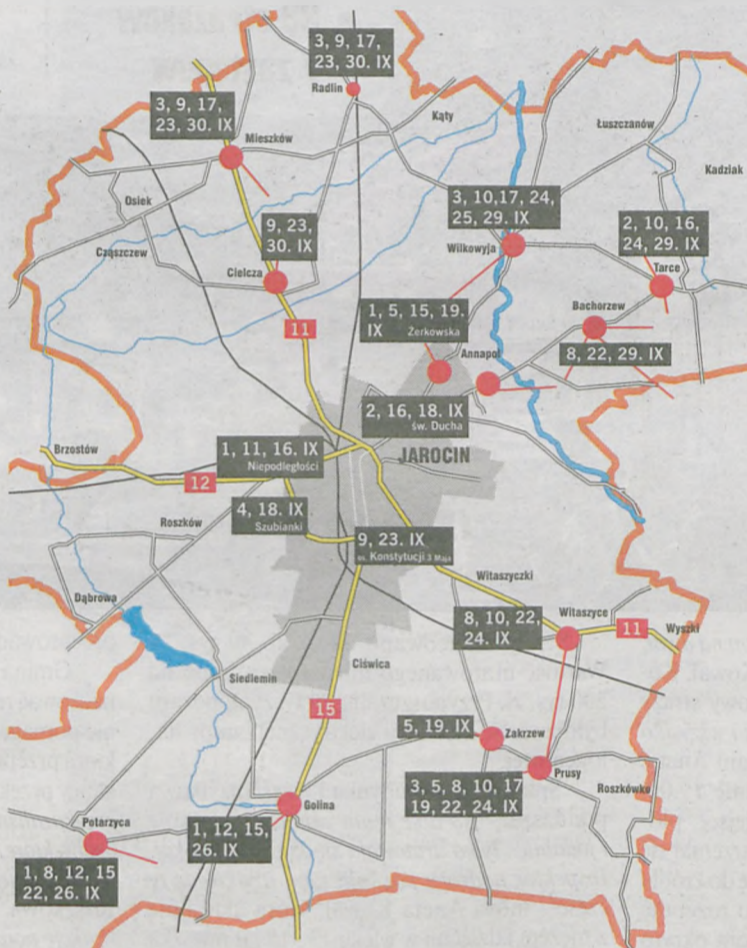
# Fotoradar na dwie zmiany

Od września fotoradar Straży Miejskiej w Jarocinie czyha na kierowców przekraczających prędkość od rana do późnego wieczora. Taką decyzję podjął Krzysztof Adamiak, komendant municipalnych.

Przez okres wakacyjny urządzenie było ustawiane jedynie na kilka godzin - czy to od rana, czy po południu. Miało to zapobiegać sytuacji, w której np. po 14.00 pędzący z nadmierną prędkością kierowcy czuliby się bezkarni.

Czy prowadzenie pomiarów przez całą dobę nie ma przypadkiem służyć zwiększeniu wpływów z mandatów? - To ma służyć zwiększeniu bezpieczeństwa - tyle ja mogę powiedzieć. Ale każdy może sobie na ten temat myśleć, co chce - ucina komendant. Teraz fotoradaru przy naszych drogach można się spodziewać przynajmniej przez 14 godzin na dobę.

(igi)



## OGŁOSZENIE

## GWARANCJA ZWROTU WARTOŚCI



### Kredyt gotówkowy

Jeśli nie wzięłeś udziału w promocji „Wróc do mnie”, skorzystaj z drugiej edycji. Spełnij warunki Regulaminu i odbierz nagrodę o wartości 2 rat!

Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH:  
**Jarocin, ul. Paderewskiego 3a**

**Bank BPH** Po prostu fair  
grupa GE Capital

Promocja „Wróc do mnie - edycja 2” nie jest dostępna dla Klientów, którzy zakwalifikowali się do poprzedniej edycji promocji „Wróc do mnie”. Promocja „Wróc do mnie - edycja 2” dotyczy umów na co najmniej 36 miesięcy i trwa od 1.09 do 30.11.2014 r. Nagrodą jest równowartość dwóch najniższych spłaconych rat. Nagroda jest wypłacana po 12. i po 24. miesiącu spłaty kredytu. Regulamin promocji, Taryfa Opłat i Prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy oraz innym osobom z nim współpracującym w ramach zlecenia lub innego podobnego stosunku. Bank BPH SA, ul. plk. J. Pałubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

## Jechała pijana i uciekała przed policją

42-letnia Wiesława H. z gm. Jaraczewo miała 2 promile alkoholu. W takim stanie wsiadła za kierownicę peugeot 206. Na dodatek nie zatrzymała się do policyjnej kontroli.

Było 20 minut po północy z niedzieli na poniedziałek. Policjanci patrolowali ul. Golską w Jaraczewie. - *Uwagę mundurowych zwrócił dziwny tor jazdy peugeot 206, więc postanowili skontrolować kierującego. Podjęta próba zatrzymania do kontroli zakończyła się pościgiem. Kierowca, nie zwracając w ogóle uwagi na sygnały nakazujące zatrzymanie się, dawane mu przez umundurowanych funkcjonariuszy, przyspieszył i jechał w obranym sobie wcześniej kierunku - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie: Policjanci ruszyli w pościg. Kierujący zatrzymał się dopiero po przejechaniu kilkuset metrów. Kiedy funkcjonariusze podeszli do peugeot, okazało się, że za jego kierownicą siedzi kobieta. Mundurowi od razu wyczuli wyraźną woń alkoholu od zatrzymanej, a przeprowadzone na miejscu badanie potwierdziło ich przypuszczenia. Kobieta wsiadła za kierownicę mając w organizmie ponad 2 promile alkoholu. - Podczas rozmowy z policjantami kobieta nie wykazała żadnej skruchy, była wulgarna i agresywna w stosunku do interweniujących funkcjonariuszy - dodaje policjantka.*

Kobietę przewieziono do komendy policji. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Z jazdy po pijaku będzie się tłumaczył przed sądem.

(era)

## Policja zaprasza na debatę

Drugą debatę społeczną organizuje jarocińska policja. Spotkanie mieszkańców powiatu jarocińskiego z komendantem powiatowym policji, szefem wojewódzkiej policji oraz wojewodą wielkopolskim zaplanowano na środę 24 września w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie, początek o godz. 16.00.

(era)

## ▶ POŻAR BUDYNKU MIESZKALNEGO W ROSZKOWIE

# Od lampy halogenowej zapalił się dom

▶ - *Mąż wleciał do domu i mówi: Dzwonił po straż, bo dom się pali* - opowiada Aneta Kowal, współwłaścicielka domu mieszkalnego, który palił się w Roszkowie (gm. Jarocin).



### ▶ LICZBY AKCJI

- 3 godz. 41 minut trwało gaszenie
- 33 strażaków
- 7 zastępów

### ▶ JAKIE JEDNOSTKI UCZESTNICZYŁY W GASZENIU POŻARU?

JRG Jarocin, OSP Golina, Jarocin, Nosków, Witaszyce i Żerków

- *Nie mogłam uwierzyć. Wybiegłam na dwór, a dym już leciał* - opowiada Aneta Kowal. Kobieta zadzwoniła na numer alarmowy straży pożarnej. - *Zaraz przyjechali sąsiedzi i wszystko zaczęli wynosić z domu* - dodaje pani Aneta. Pożar wybuchł w środę po godzinie 19.00. Kiedy ratownicy przyjechali na miejsce, płomienie zajęły dach. Ogień rozprzestrzenił się w ociepleniu budynku. Aby dostać się do źródła pożaru, strażacy musieli częściowo rozebrać dach. Po opanowaniu płomieni dom okryto plandekami.

Straty oszacowano na około 80 tys. zł. Wartość uratowanego mienia wyceniono na 200 tys. zł. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej lampy halogenowej.

Spłonął dach budynku i część użytkowa poddasza. - *Na dole mam zalane dwa pokoje i jadalnię. Tylko uratowała się kuchnia i pokój. Inspektor nadzoru pozwolił nam użytkować tę część* - mówi Aneta Kowal, która aktualnie z mężem i dziećmi w wieku 13 i 15 lat mieszka w częściowo spalonym domu. Jej teściowie

przeprowadzili się do swojej córki.

Gmina Jarocin obiecała pogorzelcom sfinansować remont dachu. Poszkodowanej rodzinie pomaga również Rada Sołecka Roszkowa, która przeprowadziła zbiórkę pieniędzy. Mieszkańcy przekazali 5.660 zł - *Wczoraj te pieniądze przekazaliśmy państwu Kowalom. Mam jeszcze osoby, które chcą pomóc dzieciom, zadeklarowały zakup odzieży* - mówi Janina Nicke, sołtyśka Roszkowa. - *Mieszkańcy chętnie włączyli się w akcję pomocy, co kto mógł to dał* - podkreśla szefowa wioski.

(era)

## ▶ WYPADEK NA DRODZE KLĘKA - RADLINIEC

# Na łuku drogi wpadł do lasu i uderzył w drzewo

32-letni mężczyzna trafił do średzkiego szpitala po tym, jak wjechał fordem mondeo do lasu i uderzył w drzewo.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około 22.00. Średzka policja otrzymała zgłoszenie o samochodzie leżącym w lesie

wzdłuż drogi Klęka - Radliniec. - *Policjanci „drogówki” ustalili, że kierowca forda mondeo jadąc z kierunku miejscowości Klęka w kierunku Radlińca na łuku drogi zjechał do przydrożnego lasu. Pojazd zderzył się tam z rosnącymi drzewami.*

Kierowca wydostał się z pojazdu, a przejeżdżający tamtędy inny kierowca wezwał na miejsce pomoc - relacjonuje sierż. sztab. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej.

32-letni kierowca, mieszkaniec Nowego Miasta, trafił do szpitala. Jego obrażenia lekarze ocenili jako niezagrażające życiu. Mężczyźnie pobrano krew do badań w celu ustalenia, czy w chwili prowadzenia pojazdu był trzeźwy. Miejsce zdarzenia oświetlili strażacy z OSP Klęka, którzy przeszukali przyległy teren, bo początkowo nie było wiadomo, czy autem nie podróżowało więcej osób.

(era)



Fot. NPP w Środzie Wielkopolskiej

## Matka zostawiła dziecko w samochodzie, a potem płakała

Matka zostawiła półtorarocznego chłopca w samochodzie i poszła do Centrum Socjalnego w Jarocinie. Inna zatrzasnęła kluczyki w volvo, w którym było dziecko.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce w czwartek po południu na ul. Wrocławskiej w Jarocinie. - *Z tyłu było półtoraroczne dziecko. Ono spało z ówczą buzią. Mówię do strażników: „Czy ono jest przytomne? Oni odpowiedzieli, że „nie wiedzą i szukają właściciela pojazdu.” Ja mówię: „Wybijcie szybę. Jest to służbowe auto, to ten ktoś będzie miał nauczkę, że zawsze już będzie pamiętał”* - opowiada jedna z naszych czytelniczek. Kobieta nie wie, jak zakończyła się sprawa, bo pojechała odebrać swojego syna ze szkoły.

Strażnicy miejsca patrolowali strefę płatnego parkowania. Na ul. Wrocławskiej na wysokości przychodni zwrócili uwagę na białe auto. - *Jak podeszedłem do auta, zobaczyłem, że dziecko jest w środku, to za 2,5 minuty przyszła mama chłopca. Zdążyłem się tylko rozpytać w sklepie, czy nie ma mamy lub opiekunów dziecka*

*i przyszła mama. Okno było uchylone około 4 cm, to nie było tak, że dziecko nie miało dostępu do świeżego powietrza. Jeszcze minuta, dwie i działalibyśmy inaczej - wybili szybę* - opowiada Paweł Zięciak, strażnik miejski z Jarocina.

Kobieta miała tłumaczyć funkcjonariuszom, że poszła tylko do Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy, podać jeden dokument. Tłumaczyła, że nie miała syna z kim zostawić w domu. - *Powiedziała, że dziecko wybiegło się i zasnęło i nie chciała go budzić. Była przestraszona, popłakała się i powiedziała, że już nigdy czegoś takiego nie robi* - relacjonuje strażnik.

W piątek w południe na parkingu przy Galerii Jarocińskiej kobieta zatrzasnęła kluczyki w swoim volvo. Problemem było to, że aucie zostało dziecko. Przestraszona matka poprosiła pracownika parkingu, aby wybił szybę w aucie. Wezwała także karetkę pogotowia, żeby lekarz przebadał jej pociechę. Dziecko nie miało problemów z oddychaniem.

(era)

▶ OFICJALNIE OTWARTO OŚRODEK KULTURY W KOTLINIE

# Dyrektor nie przecinał wstęgi

▶ Po dwóch latach od podjęcia uchwały o utworzeniu Domu Kultury w Kotlinie wreszcie otwarto ośrodek. Wójt Mirosław Paterczyk nie zaprosił dyrektora GOK-u do symbolicznego przecięcia wstęgi.

- Spotykamy się po raz trzeci (w tym samym budynku znajdują się remiza i biblioteka, które otwierano wcześniej - przyp. red.) ale myślę, że nie ostatni, bo bardzo serdecznie zapraszamy do korzystania z biblioteki i domu kultury - powiedział wójt Mirosław Paterczyk, rozpoczynając uroczystość otwarcia Domu Kultury w Kotlinie.

Szef gminy witając gości, zapomniał o staroście Mikołaju Szymczaku i wicestaroscie Mirosławie Drzadzcie. - Ja bardzo przepraszam, bardzo serdecznie witam pana starostę i wicestarostę - wtrącił Czesław Moch, przewodniczący Rady Gminy Kotlin.

Symboliczną wstęgę przecięli Czesław Moch - przewodniczący rady, Jolanta Urbaniak - radna, Irena Antczak - skarbniczka gminy i Mirosław Paterczyk. Proboszcz Alojzy Mendlikowski poświęcił obiekt. Wójt i szef rady przekazali oficjalnie budynek dyrektorowi Januszowi Barańskiemu składając przy tym gratulacje w związku z objęciem stanowiska. Szef GOK-u otrzymał od nich laptopa i drukarkę. Chciałbym, aby to było miejsce, do którego będziemy przychodzić bardzo chętnie, a bardzo niechętnie z niego wychodzić - mówił Janusz Barański, który odbierał również gratulacje od zaproszonych gości. - Drogi kolego. Pracowaliśmy razem 10 lat. Dzisiaj się żegnamy, a jednocześnie witamy na nowym stanowisku, gratulujemy tej funkcji i życzymy wszystkiego dobrego, samych sukcesów i liczymy na owocną współpracę - mówiła Elżbieta Mikołajczak, dyrektorka kotlińskiej biblioteki.

Aktualnie wyposażenie ośrodka jest kiepskie. - Pracujemy nad tym cały czas. Też byłbym zadowolony, gdybym mógł przygotować wszystkie niezbędne rzeczy - mówi wójt Mirosław Paterczyk. Podkreśla, że po tak wielu latach wreszcie w gminie powstał dom kul-



Wstęgę przecinali: (od lewej) Czesław Moch - przewodniczący rady, Jolanta Urbaniak - radna, Irena Antczak - skarbniczka gminy i Mirosław Paterczyk - wójt

tury. - Obiekt jest przygotowany. Nad resztą pan Janusz będzie musiał bardzo intensywnie pracować. Ja też chciałbym dostać same dobre rzeczy, wejść na gotowe - wyznaje szef kotlińskiej administracji i przypomina, że samorząd na zakup instrumentów pozyskał blisko 50 tys. zł za pośrednictwem Stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski i oczekuje na podpisanie umowy.

(era)

## ILE WYDANO NA BUDOWĘ?

2012 r.

**609.859,71 zł**

2013 r.

**968.275,40 zł**

Tak to wyglądało

Rozmowa z MIROSŁWEM PATERCZYKIEM - wójtem Kotlinia

### ■ Dlaczego Janusz Barański nie przecinał wstęgi?

(Wójt milczy kilka sekund od zadania pytania.) - Przepraszam, ale nie rozumiem pytania.

### ■ Zawsze gospodarz przecina wstęgę?

To przyjmijmy taką wersję, że pan przewodniczący i później ja dotoczyliśmy się do tego, że na sali pan dyrektor został już oficjalnie namaszczony jako dyrektor.

### ■ Ale dlaczego nie przecinał?

Tak to wyglądało. Nie będę tego komentował.



Gratulacje i życzenia Januszowi Barańskiemu składały kotlińskie bibliotekarki

■ Akty współużytkowania obiektu otrzymali przedstawiciele: Koła Gospodyń Wiejskich w Kotlinie, Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych, Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów oraz Chóru Arion.

## Wójt Jaraczewa zapewnia: REMONTY KRÓTKICH ODCINKÓW DRÓG TO NIE SPRAWA POLITYCZNA

Sześć odcinków dróg wyremontowano w ostatnim czasie w gminie Jaraczewo. Najwięcej zyskały Nosków i Parzęczew. W tej pierwszej wsi odnowiono 800-metrowy odcinek ul. Okrężnej, który był w opłakanym stanie - szczególnie na jednym z zakrętów - stanowiąc zagrożenie dla uczestników ruchu. To już drugi fragment tej drogi, który został wyremontowany w ostatnim czasie.

Parzęczew z Noskowem połączono nowym dywanikiem o długości 1.200 m. Kolejne odcinki zostały naprawione w Cerekwicy Nowej (560 m), Cerekwicy Starej (470 m), Łukaszewie (230 m) i Wojciechowie (120 m).

„Gazeta” zapytała wójta



Urzednicy i radni odebrali pod koniec sierpnia kolejnych sześć odcinków dróg

gminy Jaraczewo. Dariusza Strugałę, dlaczego remontowane są tak krótkie odcinki, a nie położono asfaltu na jednym długim. Czy chodzi o przedwyborcze usatysfakcjonowanie mieszkańców? - Nigdy nie było zgody na to, żeby np. zrezygnować z innych dróg w sołectwach i zrobić jedną, ale długą. Należało więc ten tort drogowy podzielić tak, aby ludzie mieli maksymalnie poprawione warunki jazdy, ale też byli w jakiś sposób kontenci - tłumaczy i dodaje: - To nie była sprawa polityczna. Wyremontowaliśmy tak dużo ulic, bo mieliśmy 800 tys. zł przygotowanych dla powiatu na remont jednej z dróg powiatowych właśnie. Ten wniosek nie przeszedł w urzędzie marszałkowskim - zajął drugie miejsce, ale powiedziałem

radzie, że skoro ta kwota była przeznaczona na drogi, to spożytkujemy ją właśnie na ten cel. Włodarz dodaje, że jeśli przez następne dwa lata samorząd miałby podobne środki w budżecie, to wszystkie drogi w gminie zostałyby pokryte asfaltem.

Na najbliższe tygodnie planuje się rewitalizację kolejnych kilku tysięcy metrów. - Teraz mamy przetarg na trzy fragmenty. Są to drogi z Panienki do Bielejewa, kolejny odcinek w Cerekwicy Starej, a także w Parzęczewie. Łącznie planujemy wybudować w najbliższym czasie ok. 3 km dróg - wyjaśnia Wiesław Kostórkiewicz odpowiedzialny za drogownictwo w jaraczewskim urzędzie.

(seb)



Aleksander Podemski,  
wójt Nowego Miasta

„My już teraz mówimy innym językiem,  
bo wybory się zbliżają.”

# 534.867,16 zł

- taką kwotę pomocy finansowej dla powiatu średzkiego przyznali na ostatniej sesji nowomiejscy radni na przebudowę drogi powiatowej z Nowego Miasta do Komorza

## INFORMACJE

### ► POWIAT

# KOLEDZY BIORĄ

## Jaką bronią walczysz od takiej giniesz... kolego

Do niedawna stosowanie tych metod było tajemnicą poliszynela. Nikt przecież z uprzywilejowanych nie miał powodów, żeby zdradzać szczegóły. Do czasu, kiedy jeden z uczestników układu nie został „oszwabiony” przez swoich kolegów. - Mam żal i nie mogę się pogodzić z tym, że zostałem tak potraktowany. (...) Zrobiłem dla nich wszystko, co chcieli. Teraz zostałem sam - mówił w czerwcu tego roku w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej” rozgoryczony Tadeusz Ulatowski, były już dyrektor jarocińskiego ogólniaka. Wszyscy wiedzieli, że dostał stanowisko dzięki układowi i poparciu kolegów. Wydaje się, że kompetencje nie miały znaczenia. Nikt z układu jednak głośno o tym nie mówił. Tak pewnie by pozostało, gdyby nie to, że Ulatowski sam stał się „ofiara” kadrowej polityki i stracił funkcję, która była potrzebna dla innego kolegi z układu. Czując się pokrzywdzony, bez ogródek opisał cały mechanizm, a opinia publiczna dowiedziała się, na co pozwalała sobie władza w powiecie. I tylko nieliczni zdawali sobie sprawę z tego, że to tylko mały fragment długiego łańcuszka układów i powiązań.

## Wszystko zaczęło się od zdrady

Była kampania wyborcza 2010 roku. Ci, którzy wybierali się do samorządów gminnych i powiatowego, zawierali sojusze, układali listy wyborcze. Wśród kandydatów był również ówczesny starosta Stanisław Martuzalski. W gronie jego sprzymierzeńców znalazł się członek jarocińskich struktur PiS-u Mirosław Drzazga. Wszystko szło po myśli Martuzalskiego. Jego reelekcja zależała jednak od głosów nowo wybranych radnych. Ale okazało się, że w nowej radzie koalicja starosty ma tylko jednoosobową przewagę.

Pewnie nie wiedział, że odpowiednio wcześniej do działania przystąpili jego byli koledzy z „Ziemi Jarocińskiej” (ZJ), którzy po tym, jak odwrócił się od nich, wzięli sobie za punkt honoru, żeby odsunąć go od władzy. I udało się. W ostatniej chwili Mirosław Drzazga zmienił front i zawarł sojusz z ZJ. Cena była dość wysoka - stanowisko wicestarosty. Oczywiście wszyscy mieli usta pełne frazesów, że nie chodzi o stolki.

## Potem poszło, jak po sznurku

Przed wyborami jednym ze sztandarowych haseł Mikołaja Szymczaka, kandydata ZJ na starostę, było ograniczenie liczby członków zarządu powiatu do trzech. Po wyborach, kiedy Szymczak został już starostą, zapomniał o obietnicy danej wyborcom i powołał do zarządu pięć osób. W tym składzie znalazł się Przemysław Musielak, dla którego zostało utworzone specjalne stanowisko etatowego (płatnego - przyp. red.) członka zarządu. Dwa lata później w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej” jeden z członków ZJ - Jerzy Wolski, przyznał z rozbajra-

▶ Polityczne układy, kolesiostwo, przywileje i stanowiska rozdawane według zasług - tak w kilku słowach można określić charakter rządów ekipy pod wodzą starosty Mikołaja Szymczaka. Choć to, czy rzeczywiście Szymczak jest wodzem, może budzić wątpliwości. Osoby blisko związane z powiatową władzą twierdzą, że powiatem tak naprawdę rządzi wicestarosta Mirosław Drzazga.

jącą szczerością: - Nie mogliśmy przecież zostawić kolegi w potrzebie. Przemek nie miałby pracy. Nie chcieliśmy go krzywdzić.

Na tym się nie skończyło. Kilka miesięcy po wyborach powstało kolejne nowe stanowisko. Tym razem dla kolegi... kolegi, czyli partyjnego szefa Mirosława Drzazgi z jarocińskiego PiS-u - Janusza Krawca. Dostał funkcję wicedyrektora Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie. Miał pozyskiwać dodatkowe środki finansowe dla placówki. Nikomu z decydentów nie przeszkadzało, że Krawiec nie ma żadnego doświadczenia w tej dziedzinie. Efekt był taki, że nie pozyskał ani złotówki. Ale chyba nie to było najważniejsze. Po dwóch latach pracy Krawca w DPS-ie starosta zwolnił dyscyplinarnie dyrektora Konrada Krzynowka (2013r.), a Krawiec objął jego stanowisko. Choć sam zainteresowany stanowczo zaprzeczał związkowi przyczynowo-skutkowym tych wydarzeń. - Troszkę tych informacji poszło w mediach, że sprawa związana ze zwolnieniem pana Krzynowka to działanie polityczne, że ja byłem w DPS-ie po to, żeby doprowadzić do tego, co się stało. (...) To nie tak, że Krawiec politycznie rozpracował Krzynowka - zapewniał tuż po objęciu funkcji nowy szef placówki w Zakrzewie.

## Bez politycznego poparcia nikt by nie dostał tego stanowiska

Wróćmy do roku 2011. W czerwcu - po jedenastu latach, stanowisko stracił dyrektor jarocińskiego szpitala Tomasz Paczkowski. Kilka miesięcy później okazało się, że fotel szefa lecznicy, która notabene podlega powiatowi, zwolnił się nie na darmo. Stanisław Martuzalski, który w tym czasie objął rządy w gminie Jarocin zwolnił bowiem członka ZJ Marcina Jantasa z funkcji prezesa gminnej spółki Jarocin Sport. W tej sytuacji koledzy nie mogli go przecież zostawić w potrzebie. Jantas długo nie był bezrobotny. Już w sierpniu kierował szpitalem.

W tym samym roku stanowisko dyrektora jarocińskiego liceum objął - w atmosferze skandalu - Tadeusz Ulatowski. Wszyscy mówili wtedy, że dostał prestiżową funkcję za sprawą politycznego poparcia - głównie wicestarosty Mirosława Drzazgi. Po trzech latach sprawowania władzy w ogólniaku, Ulatowski popadł w niełaskę. Musiał odejść, bo jego stanowisko okazało się potrzebne dla innego kolegi z politycznego układu. Przyszedł czas, żeby się odwdziżyć Tomaszowi Kosińskiemu - ale o tym piszemy poniżej.

Ulatowski w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej” zdradził wtedy: - Bez politycznego poparcia i w normalny sposób nikt by się na stanowisko dyrektora tej szkoły nie dostał.

Jeśli już mówimy o oświacie, nie sposób nie wspomnieć o jeszcze jednej zmianie na stanowisku dyrektora powiatowej szkoły, za którą prawdopodobnie stał kolejny koleżeński dług wdzięczności. Chodzi o Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie. Do niedawna kierowała nią Małgorzata Karwacka.



Wszystko zaczęło się od zmiany frontu. Mirosław Drzazga, członek jarocińskich struktur PiS-u odwracając się od Stanisława Martuzalskiego, wszedł w koalicję z Ziemią Jarocińską i objął stanowisko wicestarosty (od lewej: starosta Mikołaj Szymczak, szef ZJ Adam Pawlicki i wicestarosta Mirosław Drzazga)

33

kontrolę przeprowadził w ubiegłym roku na terenie powiatu jarocińskiego Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, w 15 przypadkach wykryto naruszenie przepisów.

Walenty Kwaśniewski,  
radny powiatu jarocińskiego  
(o fermach nerek na terenie gminy Kotlin)

„W Polsce nie ma norm na smród. Jest to ponoć odczucie subiektywne.”



INFORMACJE

# WSZYSTKO

I nie było zastrzeżeń do jej pracy. W ubiegłym roku starosta nagrodził ją nawet za szczególne zasługi (Tadeusz Ulatowski też został wtedy nagrodzony przez starostę - przyp. red.). W uzasadnieniu nagrody dla Karwackiej starosta napisał między innymi: „Pani dyrektor Małgorzata Karwacka pełni funkcję dyrektora szkoły od 2009 roku. W tym okresie szkoła nieprzerwanie osiąga bardzo dobre wyniki (powyżej średniej powiatu, województwa, okręgu i kraju) z egzaminów maturalnych i potwierdzających kwalifikacje zawodowe.” Nie o te zasługi chyba jednak staroście chodziło, bo w tym roku dyrektorka „jedynki” straciła stanowisko na rzecz Marka Sobczaka - tego samego, który trzy lata temu był członkiem komisji do wyboru Tadeusza Ulatowskiego. A wtedy przecież każdy głos poparcia dla protegowanego był na wagę złota, a może tylko... stolka szefa szkoły ponadgimnazjalnej.

## Jedna zdrada pociągnęła za sobą kolejną

Rozhulanie władzy w rozdawnictwie stanowisk i duże możliwości, które się z tym wiązały, rozochociły resztę powiatowej ekipy. Inni też chcieli obdarowywać „swoich” za zasługi.

Latem 2012 roku gruchnęła wieść: koledzy chcą dymisji starosty! Początkowo nie padały żadne nazwiska. Potem okazało się, że buntowników jest pięcioro i wywodzą się z matecznika starosty - Ziemi Jarocińskiej. Pod listem do Mikołaja Szymczaka, żeby podał się do dymisji, podpisali się: Maria Lisiecka, Jerzy Wolski, Jarosław Łukasiewicz, Rafał Trybek i Kasper Ekert. Liderami byli Wolski i Łukasiewicz. Tego pierwszego do buntu mogło dodatkowo popchnąć rozgorzenie w stosunku do kolegów z ZJ. Nie było bowiem tajemnicą, że „konikiem” Wolskiego był zawsze jarociński szpital, a celem stanowisko szefa placówki. Niespodziewanie latem 2011 roku nadarzyła się idealna okazja, żeby spełnić te oczekiwania. Po dojściu do władzy w gminie Stanisława Martuzalskiego Wolski stracił stanowisko prezesa jarocińskiego PWiK-u. Jakiś czas później „polecał” też dyrektor Paczkowski i fotel szefa naszej lecznicy był do wzięcia. Ale decydenci z ZJ mieli inne plany i stanowisko powierzyli Marcinowi Jantasowi.

Pucz się jednak nie udał. Starostę uratowała powiatowa opozycja, która ku zaskoczeniu wszystkich poparła Szymczaka i misternie ułożony projekt przejęcia władzy przepadł w głosowaniu.

Niektórzy z ironią żartowali, że Jarosław Łukasiewicz mimo to został starostą... w jednym numerze „Gazety Jarocińskiej” (nr 40 z 5 października 2012 r.). Udzielił bowiem wywiadu, w którym zdradził, jakie ma plany, kiedy już obejmie władzę w powiecie. Zapowiedział między innymi zamianę Przemysła Musielaka na Jerzego Wolskiego na stanowisku etatowego członka zarządu powiatu. - *Będzie miał w swoim zakresie obowiązków sprawy społeczne - głównie Dom Pomocy Społecznej. Chcielibyśmy*

## ILE TO KOSZTOWAŁO?

około

**500 tys. zł**

zarobił w ciągu czterech lat Przemysław Musielak jako etatowy członek zarządu powiatu

około

**50 tys. zł**

zarobił Janusz Krawiec na stanowisku wicedyrektora DPS-u w Zakrzewie (funkcję pełnił od lutego 2011 do lutego 2012 r.)

ponad

**200 tys. zł**

zarobił Tadeusz Ulatowski pełniąc przez trzy lata funkcję dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie

**475.173 zł**

zarobił w ciągu czterech lat Mirosław Drzazga na stanowisku wicestarosty

**36.900 zł**

kosztowała zmiana dokumentacji na przebudowę drogi Stęgosz - Cielcza

też, żeby sprawował z ramienia powiatu, jako właściciela, kontrolę nad szpitalem - planował Łukasiewicz. Obiecywał też ogłoszenie konkursu na nowego sekretarza powiatu - to stanowisko zajmował i zajmuje do tej pory Ireneusz Lamprecht. Niedośły starosta sugerował również, że nowym sekretarzem powiatu mógłby zostać Mariusz Gryśka, który miał coraz słabszą pozycję w jarocińskim urzędzie miejskim. Czas pokazał jednak, że zapowiedzi Łukasiewicza pozostały tylko na gazetowym papierze.

Po nieudanym przewrocie sytuacja „puczystów” stała się - delikatnie mówiąc - mało komfortowa. Sami wystąpili z Ziemi Jarocińskiej - jedni na znak protestu, drudzy, chcąc uniknąć linczu. Z dziewięcioosobowej ekipy ZJ w radzie powiatu zostały dwie osoby - Tomasz Kosiński i Julian Zegar.

## Kary dla „puczystów”, nagrody dla „wiernych”

Kiedy sytuacja się unormowała, a powiatowa władza okrzepła, przystąpiła do porządkowania swojego podwórka. Opuszczenie szeregów ZJ niewiele pomogło buntownikom. Najbardziej bolesne konsekwencje dotknęły Jarosława Łukasiewicza, którego odwołano z funkcji przewodniczącego rady powiatu. Na otarcie łez dostał funkcję przewodniczącego komisji edukacji. Szefem rady został Tomasz Kosiński, którego w ten sposób nagrodzono za „wierność”. Później okazało się, że Kosiński wystawił większy rachunek i zażądał stolka dyrektora jarocińskiego liceum. Ten ostatni warunek został właśnie spełniony i od 1 września ogólniak ma nowego szefa.

Ale to nie wszystko. Trzeba było jeszcze nagrodzić „wierność” Juliana Zegara. Został więc członkiem zarządu powiatu na miejsce Jana Szczerbiana, którego przesunięto na wiceprzewodniczącego rady. Sołtys Cielczy „dostał” również drogę. Żeby zadbać o jego wyborców przesunięto przebieg powiatowej drogi przeznaczonej do przebudowy. Najpierw wyznaczony odcinek miał prowadzić od Stęgoszy (gm. Żerków) do Mieszkowa i tak została przygotowana dokumentacja. Kiedy jednak przyszło do wyrównania rachunków z Zegarem, remont został skierowany nie do Mieszkowa a do Cielczy. A dokumentacja? Tę zawsze można przecież zmienić - nie za darmo oczywiście. Kosztowało to podatników „tylko” 37 tys. zł. Ale droga przed wyborami (październik 2014 r. - przyp. red.) będzie zrobiona.

## Od przybytku głowa nie boli, czyli koleżeński przekładaniec z ostatniej chwili

Na ostatniej sesji rady powiatu przewodniczący Tomasz Kosiński w związku z tym, że objął stanowisko dyrektora jarocińskiego ogólniaka, a szkoła podlega powiatowi - ogłosił swoją rezygnację z kierowania radą.

Radni wyłonili nowego przewodniczącego w tajnym głosowaniu. Jedynym kandydatem był... poprzedni przewodniczący Jarosław Łukasiewicz, który widocznie już odpokutował i wrócił do łask kolegów. Nie ma jednak łatwego losu, choć mówią, że od przybytku głowa nie boli, to musi teraz zdecydować któremu „panu” służyć, a raczej którego popierać. Jakiś czas temu bowiem został dyrektorem podstawówki w Witaszycach. Szkoła podlega burmistrzowi Stanisławowi Martuzalskiemu. Na dodatek funkcja została mu powierzona tylko na rok. Teraz okazuje się, że koledzy z powiatu (przeciwna opcja do Martuzalskiego - przyp. red.) też docenili Łukasiewicza. Po której stronie albo przy którym stanowisku pozostanie Łukasiewicz? Okaże się już w listopadzie - po wyborach.

ANNA KONIECZNA

## KOMENTARZ

Tekst opublikowany obok to nie fikcja literacka. To także nie jest opis sytuacji w „bananowej” republice. Nie jest to też wynik śledztwa dziennikarskiego skierowanego przeciwko mafii. To jarocińska powiatowa rzeczywistość samorządowa „przyrządzona” przez kolegów pana „skazanego za sukces Jarocina”. Myślę, że według jego scenariusza. Czyta się to na pograniczu utraty dobrego samopoczucia i wymiotów. A to tylko fragment tego, co przez minione cztery lata wyszykował mieszkańcom samorząd powiatowy pod kierownictwem(?) Mikołaja Szymczaka.

Szymczak przez cztery lata formalnie był starostą, ale wszyscy wiedzą, że nie on trzymał kierownicę. Ale to właśnie na jego barki spadnie cała odpowiedzialność: za politykę kadrową, za koleśostwo, za decyzje o niepotrzebnym wydaniu milionów na budowę domu opieki społecznej w Kotlinie, za brak porozumienia ze spadkobiercami pałacu w Zakrzewie, za fatalną sytuację w szpitalu. Wszyscy za to zapłacimy. Myślę, że pierwszy będzie starosta, który straci swój fotel. Jeśli tak się stanie, to pomyślę, że sprawiedliwość jeszcze istnieje. Byle po nim nie nastąpił gorszy, ale chyba gorzej już być nie może.

W demokracji można lekceważyć ludzi. Czasem przez dwie kadencje, ale najczęściej krócej. Ludzie nie będą spokojnie patrzeć na szczyty prostackiej zachłanności, która nigdy nie idzie w parze z kompetencjami. To jest aż nadto widoczne w samym samorządzie powiatowym, jak i w instytucjach jemu podległych. Wypada mieć nadzieję, że pójdziemy tłumnie na wybory i gromko powiemy NIE! panom Mikołajowi Szymczakowi, Mirosławowi Drzazdze, Przemysławowi Musielakowi, Jarosławowi Łukasiewiczowi, Tomaszowi Kosińskiemu, Tadeuszowi Ulatowskiemu, Julianowi Zegarowi, Jerzemu Wolskiemu, wszystkim z ugrupowania Ziemia Jarocińska. Nie zasługują, by nami rządziły, by być radnymi.

Czytanie opublikowanego obok tekstu przyprawia o mdłości, ba niedobre samopoczucie rośnie z każdym kolejnym zdaniem artykułu. Nie o takim samorządzie marzyli twórcy reformy z profesorem Regulskim i niezającym już profesorem Michałem Kuleszą. W Jarocinie „koledzy” z ugrupowania Ziemia Jarocińska przy pomocy Mirosława Drzazgi w najbardziej perfidny sposób sprostywowali ideę służby publicznej w samorządzie. Szkoda, że nie mogę mieć pewności, że tracą możliwość wpływu na życie publiczne. Życzę im tego.

PIOTR PIOTROWICZ

## ▶ JAROCIN

### Urzędnicy dostali podwyżkę przed wyborami

Od 100 do 200 zł - takie podwyżki wypłat dostali pracownicy Urzędu Miejskiego w Jarocinie. W skali roku oznacza to dodatkowe 200 tys. zł na wynagrodzenia w administracji.

- *Już dostałem, miałem więcej na koncie - potwierdza fakt podwyżki jeden z pracowników Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Według informacji Biura Promocji Gminy wypłaty podniesiono 73 osobom zatrudnionym w jarocińskim magistracie. - Podwyżka wynagrodzenia zasadniczego wyniosła od 100 do 200 zł brutto - precyzuje Ewelina Bartkowiak z BPG Jarocin. - Podwyżki nie otrzymali m. in. burmistrz, zastępca burmistrza, sekretarz i skarbnik. Przed zmianą wynagrodzeń miesięcznie gmina wydawała na pen-*

*sje dla urzędników 333.835 zł. Teraz ta kwota to blisko 350 tys. zł. Podwyżka w skali roku oznacza dodatkowe 200 tys. zł na wynagrodzenia w administracji. W mieście można usłyszeć komentarze, że decyzja o podniesieniu urzędniczych pensji może być elementem strategii wyborczej starającego się o reelekcję burmistrza Stanisława Martuzalskiego. - Regulacja pensji pracowników Urzędu Miejskiego w Jarocinie była możliwa dzięki gospodarnemu podejściu władz gminy do środków wydatkowanych na administrację, co potwierdza zajęcie przez gminę Jarocin pierwszego miejsca w województwie wielkopolskim w rankingu „Najtańszy urząd” czasopiśmie „Wspólnota” - tłumaczy Ewelina Bartkowiak. (nba)*



Foto: Anna Konieczna

RADNI  
POD LUPĄ

▶ ŻERKÓW

# Sprzeczzają się i wyzywają tylko potajemnie

Żerkowska rada miejska to prawdziwy samorząd. Choć podzielona na dwa obozy, zawsze gotowa walczyć o swoje. Wyrazista. Do tego stopnia, że musiała spotykać się potajemnie, żeby postronni nie słyszeli, jak radni potrafią się pokłócić i na siebie nawzywać.

Być może dlatego też ocena czterolatniej kadencji może być nie do końca pełna, bo część posiedzeń rzeczywiście odbywała się bez udziału dziennikarzy i protokolantek. Inna sprawa jest, że niektórzy radni „załatwiali” swoje sprawy zupełnie poza posiedzeniami - w zaciszu gabinetów - najczęściej u burmistrza Jacka Jędraszczyka.

Radni w sali sesyjnej od początku usiedli przy stole naprzeciwko siebie, co, jak później się okazało, miało swoje uzasadnienie. Do dzisiaj jedni o drugich mówią: tamta strona. Po jednej raczej przeważa opozycja, po drugiej koalicja z burmistrzem. Choć nie należy generalizować, bo jeśli chodzi o wyraźnych stronników burmistrza, to jest ich w zasadzie dwóch: Wincenty Bogaczyk i Bogdan Bożejewicz. Są to zdeklarowani zwolennicy rozwiązań proponowanych przez włodarza. Ale być może w radzie jest ich jeszcze kilku, gdyby poszukać wśród tych, którzy się niewiele albo w ogóle nie odzywają i trudno z ich milczenia wywnioskować, po czyjej stoją stronie. Być może to jednak przemyślana taktyka, bo w sytuacji podbramkowej mogą zawsze stanąć przy tej „właściwej” frakcji. Do takich milczków należą: Krzysztof Augustyniak, Piotr Tomczak, Robert Rogacki i Zdzisław Paluszkievicz.

Niekwestionowanym liderem żerkowskiej piętnastki jest Janusz Szóstek. W aktywności próbują mu dorównać Andrzej Stachowiak i Wojciech Raś. Prawdziwym osiągnięciem tej kadencji było przewrócenie do góry nogami grafiku dowozów uczniów do szkół, dzięki czemu gmina przez rok zaoszczędziła

ponad 50 tys. zł. I tu sporym uporem i wytrwałością wykazał się właśnie Szóstek, który przez dłuższy czas śledził trasy szkolnych autobusów, liczył kilometry, godziny, sprawdzał ilość uczniów. Wspierany przez kolegów z opozycji skrupulatnie wykazywał błędy w harmonogramie dowozów, którym trudno było zaprzeczyć. Dlatego burmistrz nie miał wyjścia i w końcu przyznał rację opozycjonistom. Naciskany przez nich Jędraszczak musiał też rozliczyć z koordynowania dowozowym procedurzem szefa żerkowskiej oświaty - Wojciecha Waszaka, który w 2013 r. stracił posadę.

Na tym rozrachunku się jednak nie skończyło. Starając się uporządkować gminne podwórko ta sama grupa radnych założyła sobie drugie, poważne zadanie - dociec prawdy na temat sytuacji finansowej Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego, któremu szejfuje Kasper Ekert. Okazało się to jednak trudniejsze niż początkowo myśleli radni, bo dyrektor MCT skutecznie im to utrudniał. Wtedy opozycjoniści stwierdzili, że nie mają wyjścia i zastosowali inne rozwiązanie. Postanowili oddzielić od centrum działalność kulturalną - dotowaną przez gminę - i połączyć ją z biblioteką. A w konsekwencji - choć nigdy nie zostało to wprost powiedziane - doprowadzić do zwolnienia Kaspra Ekerta z funkcji dyrektora MCT. Decyzję o zmianach podjęli jednak dopiero w ubiegłym roku, a procedura związana z tą operacją jest na tyle długotrwała, że prawdopodobnie nie zakończy się przed końcem kadencji. A nie wiadomo, czy nowa rada będzie tego samego zdania i zechce kontynuować te działania. Może z tego względu niektórzy radni wahający się, czy ponownie startować w wyborach, postanowili powalczyć o reelekcję, żeby dokończyć to, co zostało rozpoczęte.

ANNA KONIECZNA

## Grzegorz Andraszak

Przewodniczy Radzie Miejskiej Żerkowa. Na początku kadencji było widać, że prowadzenie obrad sprawia mu jakiś kłopot i jest przyczyną stresu. Z biegiem czasu nabrał jednak pewności siebie. Jako radny nie należy do najbardziej aktywnych. W poprzedniej kadencji uważany za opozycjonistę, postawiony na czele rady znalazł się w lekkim rozbroju. Bywa, że próbuje pogodzić obie strony stołu i czasem sam na tym nie najlepiej wychodzi. Im bliżej końca kadencji, tym bardziej widać, że przewodniczącemu jednak bliżej do opozycji.

## Barbara Urbańska

Jest wiceprzewodniczącą rady. Podobnie jak Andraszak nie należy do najaktywniejszych. Jeżeli już się wypowiada - zazwyczaj prowokowana tematyką oświatową (jest emerytowaną dyrektorką żerkowskiej podstawówki - przyp. red.) - jest umiarkowana i wyważona w swoich poglądach. Zawsze apeluje do radnych o rozsądek i rozważę. Największe kontrowersje wzbudziły jej dość emocjonalne i ostre wypowiedzi w trakcie dyskusji na temat ograniczenia etatów w szkole. Urbańska swój sprzeciw uzasadniała troską o uczniów, a w kulaarach obrad aż wrzało od plotek, że wiceprzewodnicząca broni w ten sposób miejsca pracy kogoś ze swojej rodziny.

## Krzysztof Augustyniak

Mało aktywny w czasie posiedzeń. Jeśli już się odzywa, to raczej nie są to konstruktywne wypowiedzi, ale uszczypliwości pod adresem adwersarzy, szczególnie Andrzeja Stachowiaka. Jego „konikiem” jest straż pożarna.

## Jan Barański

Choć jest nowym radnym w tej kadencji, to można powiedzieć, że walczy „jak lew” o interesy mieszkańców Dobieszczyzny. Nawet w sprawach wydawałoby się z góry przegranych. Chociażby takich, jak ostatnia dotycząca dofinansowania do zakupu samochodu strażackiego. W tej kadencji w Dobieszczyźnie przeprowadzono remont generalny sali wiejskiej, na który gmina wydała prawie milion złotych.

## Benedykt Bocian

Jest nowym radnym i może dlatego jest tak mało aktywny. Sporadycznie zabiera głos, a jeśli już to przy okazji tematów dotyczących sportu i szkolnictwa - jest przewodniczącym komisji oświaty, kultury i współpracy z zagranicą.

## Wincenty Bogaczyk

Radny i sołtyś Bieździadowa. Zaangażowany w pracę rady i sprawy swojej miejscowości. Samorządowiec z długoletnim stażem. Być może właśnie ten staż powoduje, że czasem wytyka innym - między innymi Wojciechowi Rasiowi, brak samorządowego doświadczenia i młody wiek. Zdarza się, że niektóre tematy wyprowadzają go z równowagi. Tak było, kiedy rada wielokrotnie analizowała sprawę utraty stanowiska przez dyrektorkę szkoły w Dobieszczyźnie Barbarę Nawrocką. Za każdym razem w ostrych słowach krytykował zaangażowanie pozostałych radnych w problemy byłej dyrektorki. Denerwowały go też wielogodzinne dyskusje na temat dowozów uczniów do szkół. Raczej nie należy do zwolenników zmian. W tej kadencji - po siedmiu latach starań, gmina rozpoczęła budowę kanalizacji w Bieździadowie.

## Bogdan Bożejewicz

Stronnik burmistrza. Podobnie jak Bogaczyk, zachowawczy, przeciwny radykalnym zmianom. Nie zawsze kompetentny, ale na pewno skory do żartów, które w każdej sytuacji ma na podreędziu. Do marca 2013 roku był przewodniczącym komisji rewizyjnej. Radni go odwołali z tej funkcji i członkostwa w komisji, kiedy okazało się, że Bożejewicz jest równocześnie członkiem komisji przetargowej (jej działalność jest kontrolowana przez komisję rewizyjną - przyp. red.). Sam zainteresowany decyzję kolegów z rady ocenił wówczas jednoznacznie: - *No cóż, niektórzy mają pęd do władzy, chcą wszystko przejąć, a ja im nie pasowałem.*

## Zdzisław Paluszkievicz

Mało aktywny radny. Jeśli jednak już się odzywa, to zawsze w obronie interesu rolników. Za każdym razem przy okazji ustalania wysokości podatku rolnego przekonywał pozostałych członków rady do obniżenia stawki.

## Barbara Królak

Jedna z bardziej dociekliwych i aktywnych radnych, choć to jej pierwsza kadencja w radzie. Bardzo zaangażowana w sprawy swoich wyborców. Zawsze, kiedy przedstawia ich problemy mówi: *„Moi mieszkańcy, moi strażacy”*. Niewątpliwym jej sukcesem i zasługą jest zaangażowanie gminy w sprawę przejęcia od Agencji Nieruchomości Rolnych gruntów w Przybysławiu. Żeby osiągnąć ten cel, radna prowadziła żmudne i długotrwałe negocjacje między oboma stronami. I jak sama podkreśla wymagało to częstych wyjazdów do Poznania i niezliczonej ilości rozmów telefonicznych oraz wysyłanych pism.

## Wojciech Raś

To pierwsza kadencja mieszkającego w Chrzanie radnego. Mimo braku samorządowego doświadczenia jest bardzo aktywny. Często zabiera głos, a jego wypowiedzi są przemyślane i konstruktywne. Walczy o interes mieszkańców, których reprezentuje. W tej kadencji w Chrzanie gmina pობudowała kanalizację. A w roku wyborczym radnemu udało się przekonać do modernizacji jednej z kilku nieutwardzonych ulic - Jabłoniowej.

## Robert Rogacki

To pierwsza kadencja radnego z Żerkowa. W czasie posiedzeń prawie wcale nie zabiera głosu. Zawsze jednak dba o to, aby pozostali radni mieli pełną informację o obchodach rocznic historycznych i w nich uczestniczyli. Złożył kilka interpelacji. Może ze względu na to, że jest nauczycielem, większość z nich dotyczyła spraw związanych z oświatą i bezpieczeństwem uczniów w bezpośrednim otoczeniu żerkowskich szkół.

## Maria Sołtysiak

To jej pierwsza kadencja. Mieszkanca Stęgoszy okazała się konkretną, stanowczą i dociekliwą radną. Może dlatego po odwołaniu Bogdana Bożejewicza została przewodniczącą komisji rewizyjnej. Po tym awansie bardzo się uaktywniła. Nie ma oporów przed zadawaniem niewygodnych pytań. W tej kadencji gmina pობudowała kanalizację w Stęgoszy.

## Andrzej Stachowiak

Choć to pierwsza kadencja radnego z Komorza Przybysławskiego, to jest on bardzo aktywny. Na początku widać było luki w jego kompetencjach i wiedzy o samorządzie. Jednak brak oporów przed zadawaniem pytań spowodował, że radny szybko się „polapał o co w tym wszystkim chodzi”. Spośród debiutantów w tej kadencji, Stachowiak zrobił największe postępy. Jest najbardziej barwną postacią żerkowskiego samorządu.

## Piotr Tomczak

To pierwsza kadencja sołtysa Sierszewa w radzie miejskiej. Trudno ocenić jego pracę, bo należy do ekipy milczków. Na palcach jednej ręki można policzyć, ile razy się odezwał w czasie posiedzeń. Być może jednak należy do tych, którzy załatwiają sprawy wyborców poza salą sesyjną.

## Janusz Szóstek

Okazał się najbardziej aktywnym radnym. Wnosi wiele konstruktywnych uwag i postulatów do pracy samorządu i funkcjonowania gminy. Niektóre z nich pozytywnie wpływają na budżet gminy i przynoszą wymierne oszczędności. Przez swoich adwersarzy uważany czasem za człowieka nadgorliwego. Jego działania wywołują spekulacje i pytania, jaki interes w całej tej aktywności ma radny z Żernik. Są i tacy, którzy podejrzewają, że chce zostać burmistrzem Żerkowa albo sztykuje pole dla swojego protegowanego. Póki co, te spekulacje się nie potwierdzają. Jest sołtysem Żernik i radnym z długoletnim stażem. Określany mianem „starego wyjadacza”, zawsze był uważany jako stronnik władzy. Teraz raczej w opozycji. Choć, jak zawsze podkreślał: *„jego celem nie jest działanie przeciwko burmistrzowi, tylko na rzecz gminy”*. Obserwując jego dbałość o publiczne pieniądze, nie można oprzeć się stwierdzeniu, że Szóstek zachowuje się w tej radzie jak prawdziwy gospodarz.

24 LATA MA NAJMLODSZY  
RADNY, A NAJSTARSZY 72

RADNI ODBYLI 33 SESJE

70 WSPÓLNYCH POSIEDZEŃ  
KOMISJI STAŁYCH, W TYM  
6 WYJAZDOWYCHPODIĘLI  
218 UCHWAŁZGŁOSILI:  
9 INTERPELACJI,  
27 WNIOSEKÓW  
ORAZ  
58 ZAPYTAŃ310.520 zł  
WYDANO NA WYPŁATĘ DIET  
(OD LISTOPADA 2010 R.  
DO 31 SIERPNIA 2014 R.)32.966,38 zł  
KOSZTOWAŁ UTRZYMANIE RADY  
MIEJSKIEJ (BEZ DIET, DANE NA KONIEC  
SIERPNIA 2014 R.)



# ROZPOCZĘLIŚMY BUDOWĘ

## ZAKŁADU ZAGOSPODAROWANIA ODPADÓW



**Całkowity koszt projektu:**  
**152 mln zł**  
 Dzięki temu powstanie  
**60 miejsc pracy**

**Burmistrz Jarocina**  
*Stanisław Martuzalski*  
 Stanisław Martuzalski

**Prezes ZGO Sp. z o.o.**  
*Marlusz Zadrozny*  
 Marlusz Zadrozny

### Uroczystość wkopania kamienia węgielnego odbędzie się 16 września 2014 roku!



Przypomnijmy, że na realizację największego zadania w historii jarocińskiego samorządu pozyskano 85 mln zł dofinansowania w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Beneficjentem i inwestorem jest Zakład Gospodarki Odpadami w Jarocinie, czyli spółka, w której 100% udziałów mają samorzady - strony Porozumienia Międzygminnego w zakresie realizacji systemu gospodarki odpadami i osadami ściekowymi.



ZZO zostanie wybudowany na 20 ha, gdzie zaplanowano m.in. nowoczesną linię do sortowania odpadów, komory stabilizacji tlenowej i beztlenowej, budowę kwatery do składowania balastu, a także wykonanie instalacji kogeneracyjnej, dzięki której będzie można pozyskiwać energię elektryczną i ciepłą. Powstanie też wiele technologicznych instalacji wspomagających. Dzięki temu zakład będzie jeszcze efektywniej przetwarzać odpady i odzyskiwać surowce wtórne z korzyścią dla środowiska.



W połowie lipca br. Zakład Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. w Jarocinie otrzymał decyzję pozwolenia na budowę I etapu rozbudowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów Jarocin dla kontraktu 1a Budowa części biologicznej i mechanicznej ZZO Jarocin - bez zespołu kogeneracyjnego - etap 1 realizacji obejmującej: budynek socjalno-biurowy, portiernię wraz z wagą samochodową, myjkę samochodową, budowę sieci: wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i ciepłowniczej, linii kablowych nn oraz oświetlenie terenu, kanalizację kablową oraz drogi wewnętrzne.

1 sierpnia plac budowy został przekazany Wykonawcy – firmie „EGBUD” z Bogatyni.

11 sierpnia uzyskano pozwolenie na budowę dla etapu drugiego, w zakres którego wchodzi następujące obiekty: plac magazynowania odpadów wielkogabarytowych, wiata magazynowania odpadów wielkogabarytowych, wiata na surowce wtórne, wiata na komponenty do produkcji RDF, plac magazynowy RDF, wiata na szkło, garaże z zapleczem warsztatowym, magazyn odpadów niebezpiecznych wraz z infrastrukturą techniczną.

14 sierpnia złożony został wniosek o pozwolenie na budowę dla trzeciego etapu, w skład którego wchodzi: hala sortowni, plac magazynowania odpadów zielonych, hala stabilizacji tlenowej z modułem odwadniania osadów, wentylatorownia i biofiltrem oraz placem na odpady strukturalne, hala modułu wstępnego przygotowania wsadu, reaktor stabilizacji beztlenowej z kontenerem ciepła, zbiornik na odcieki, rów melioracyjny, wiata i plac dojrzwania stabilizatu oraz infrastruktura techniczna w postaci sieci uzbrojenia terenu, układu komunikacyjnego w zakresie dotyczącym w/w obiektów.

16 września 2014 roku o godzinie 11.00 odbędzie się uroczystość wkopania kamienia węgielnego w ramach realizacji największego w historii Jarocińskiego samorządu przedsięwzięcia - Rozbudowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Jarocinie.

## ▶ POWIAT

## Dwie przeprowadzki w szpitalu



Dwa oddziały szpitalne - ortopedia i chirurgia - przeprowadziły się do nowo wybudowanej części



Oprócz sal chorych trzeba było przenieść też inne pomieszczenia



Personel szpitala pomagał w przenoszeniu rzeczy pacjentów

Dwa oddziały jarocińskiego szpitala - ortopedia i chirurgia przeprowadziły się do nowo wybudowanej części. Chorzy spakowali swoje rzeczy i z pomocą personelu przenieśli się. - Jest naprawdę ślicznie. Jeszcze pachnie świeżością - chwali jedna z pacjentek. Chirurgia miała najdalej, bo z parteru na piąte piętro. Ortopedia znacznie bliżej - z trzeciego na czwarte.

Przeprowadzka nastąpiła ponad trzy miesiące po oficjalnym otwarciu nowej części. - Po tej uroczystości dokonaliśmy ostatecznego odbioru i oka-

zało się, że są jeszcze usterki, które wykonawca (firma Prebet z Ostrowa Wlkp. - przyp. red.) musi usunąć. Najpoważniejszą był brak zasilania rezerwowego z agregatu prądotwórczego, który uniemożliwiał użytkowanie obiektu - tłumaczy prezes szpitala Marcin Jantas. - Usunięcie tych różnych braków i usterek trwało do 14 sierpnia - dodaje prezes. Jantas zapewnia, że czas oczekiwania był wykorzystywany na szkolenia i doposażenie nowych pomieszczeń.

Samo przeniesienie oddziałów wymagało wielu przygotowań. - To

była dezynfekcja i mycie każdego elementu wyposażenia. Krok po kroku, sala po sali. Następnie wyrzynkowo pobieraliśmy wymazy - również z pościeli i dawaliśmy do badań. Jeśli coś było nie tak, trzeba było całą operację powtórzyć - wyjaśnia Urszula Kucner, zastępca kierownika do spraw pielęgniarskich. Żeby sprawnie przeprowadzić to przedsięwzięcie, zaangażowane zostały osoby z całego szpitala. Na obu oddziałach zmniejszono również do minimum planowe przyjęcia pacjentów.

Urszula Kucner przyznaje, że

w czasie tych przygotowań wyszły różne drobne usterki. - Urządzenia zostały zamontowane, ale nikt przecież tego nie używał. trzeba było to wszystko po raz kolejny przetestować. Zdarzyło się tak na przykład, że dziewczyny myły brodzik, a tu gdzieś leci woda. Okazało się, że uszczelka puściła i od razu naprawa - mówi przełożona pielęgniarek. - Tak naprawdę, czy wszystko jest w porządku, wyjdzie „w praniu” - dodaje. Podkreśla, że w czasie przeprowadzki oddziały musiały pracować normalnie. - Trzeba wydać leki, posiłki, wypełnić zalecenia lekarzy wobec pa-

cjentów. Nie możemy przecież przerwać leczenia. Zwraca też uwagę na to, że nowe oddziały musiały zostać „wpięte” w system informatyczny szpitala i centralę telefoniczną. - W jednym czasie pracowało kilka ekip, żeby to wszystko zadziałało, żeby dziewczyny mogły przysłać badania, przyjąć pacjenta, zdać zlecenie do rentgena, do laboratorium. To wszystko odbywa się przecież drogą elektroniczną - tłumaczy szefowa pielęgniarek.

Oddział chirurgii ma 26 łóżek, a ortopedii - 24.

(ann)

KATARZYNA SZYMKOWIAK KANDYDATKĄ PSL-U

## Odważna kobieta na burmistrza

Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL-u w Jarocinie podkreślał w trakcie pierwszej konferencji prasowej, że decyzja o wystawieniu radnej Szymkowiak zapadła jednogłośnie. - Do tej decyzji stronnictwo dorastało przez ostatnie kilka tygodni - powiedział radny powiatowy Karol Matuszak. Kandydatka PSL-u przyznała, że decyzja o starcie była dla niej „bardzo trudna”. - Myślę, że to jedna z najważniejszych decyzji w moim życiu - mówiła Katarzyna Szymkowiak, obecnie wiceprzewodnicząca jarocińskiej rady miejskiej. - Kiedy przegłosowano moją kandydaturę, zdałam sobie sprawę, że jest to ogromne wyzwanie i trud. Podczas prezentacji radna podkreśliła, że działa nie tylko w samorządzie, ale od wielu lat również w organizacjach społecznych i stowarzyszeniach. Szymkowiakowa jest radną drugą kadencję. Mieszka w Wilkowyi. Ma dwie dorosłe córki i dorastającego syna. Kilkanaście lat pracowała w biurze turystycznym, teraz prowadzi własną działalność gospodarczą. We wcześniejszych wyborach żadna z kandydatek - Jolanta Mejińska, Lidia Czechak - nie przeszła nawet do drugiej tury. Jak pretendentka z PSL-u ocenia swoje szanse? - Oczywiście, że bardzo wysoko. Nie boję się wyzwań, ciężkiej pracy, która nas czeka. Mam wsparcie kolegów, myślę, że nasz sztab będzie ciężko pracował i wynik finalny będzie taki, że po 16 listopada burmistrzem Jarocina będzie kobieta - mówiła Katarzyna Szymkowiak i przyznała, że bliskie jej są kwestie polityki społecznej.

Jak zapewnia lokalny PSL, trwają prace nad programem wyborczym kandydatki. Jego poszczególne elementy mają być prezentowane m.in. na kolejnych spotkaniach z mediami.

(nba)



Fot. Bartek Nawrocki

► Katarzyna Szymkowiak została oficjalnie kandydatką Polskiego Stronnictwa Ludowego na burmistrza Jarocina. Będzie jedyną kobietą w wyścigu do fotela szefa gminy. - Nie boję się, jestem kobietą odważną - mówi na inaugurację kampanii wyborczej.

GMINA KOTLIN DLA NAJMŁODSZYCH

## Przybywa placów zabaw



Radni oglądali plac zabaw przy przedszkolu w Kotlinie

Fot. Elżbieta Rzepczyk

Zamek z wieżami i elementami do wspinaczki, jezdźdźnia, dwa bujaki, dwa sklepiki oraz dwie piaskownice - to elementy nowego placu zabaw przy przedszkolu w Kotlinie.

- Mamy cudownie - cieszyła się Elżbieta Krawczyk, dyrektorka placówki, kiedy radni wizytowali plac zabaw. Wcześniej dzieci miały do dyspozycji tylko piaskownice. Nowe zabawki rozmieszczono na dość sporym ogrodzonym terenie. - Jest dużo miejsca, można go w dowolny sposób w miarę przybywu środków finansowych zagospodarować. Planujemy wykonanie miniogródków i takich drobiazgów, które uprzyjemnią dzieciom pobyt - wyjaśnia dyrektorka. Aktualnie 185 maluchów może korzystać z zamku z wieżami oraz elementami do wspinaczki, jezdźdźni, bujaków, sklepiku i piaskownicy. Urządzenie placu kosztowało 46 tys. zł.

Ale to nie jedyny ogródek jordanowski, jaki w tym roku pojawił się w gminie Kotlin. Już jest zamówione wyposażenie placu, któ-

ry stanie przy ul. Rymarkiewicza w Kotlinie. Blisko 30 tys. zł trafi na ten cel z funduszu sołeckiego.

Dzięki unijnym pieniądzom udało się wybudować plac w Kurcwie. Za pośrednictwem Stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski pozyskano 23.411,46 zł. Blisko 9 tys. zł włożyła na cel gmina.

22 tys. zł wydano na uzupełnienie ogródka jordanowskiego w Sławoszewie. - Z tych pieniędzy zostały zakupione zabawki na kwotę 17.944,47 zł. Zabawki dostarczyła i zamontowała firma „Frajda” s.c. z Radawca Dużego. Na opłotowanie wydano 3.432,75 zł - wlicza Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin. 2.920 zł wygospodarowano z funduszu sołeckiego na zakup ławek. W gminie Kotlin tylko w dwóch wioskach - Wyszkach i Orpiszewku dzieci nie mają miejsca do zabawy. - Nie ma odpowiedniego gruntu, gdzie można byłoby ustawić place - wyjaśnia Irena Antczak, skarbnik gminy.

(era)

## ▶ ZWIERZYNA ŁOWNA POWODUJE STRATY W UPRAWACH ROLNYCH

Dziki zniszczyły część kukurydzy Piotra Wodniczaka z Wysogotówka (gm. Kotlin). - *Robią szkody, a rolnika to boli. Bo jak urośnie, to ważne, aby to sprzątnąć - ubolewa gospodarz. Myśliwi twierdzą, że robią wszystko, aby ograniczyć straty.*

Gospodarz z Wysogotówka ma 40 hektarów kukurydzy w kilku kawałkach. Część upraw wygląda, jakby przeszło tornado. Rolnik pokazuje 10-hektarowe pole, a w nim miejsca, gdzie kilkanaście arów jest zbuchowanych przez dzikie świnię. - *To są duże straty, które trudno oszacować, bo jako rolnik dopiero jak wjeżdżamy kombajnami, to widzimy, co jest na polu. Jak mam pole o powierzchni 10 ha, to jest rozległy obszar i tylko z helikoptera może zobaczyć, gdzie są miejsca zryte przez dziki. Idą całą watahą i wszystko niszczą - mówi gospodarz. Uważa, że z roku na rok jest coraz więcej dzikich świń.*

Aby ograniczyć straty, nie sieje kukurydzy w pobliżu lasów. Dodatkowo zaprawia ziarno, żeby zwierzęta nie wyrwały go z ziemi zanim jeszcze wjeżdżają. - *Zwierzyna tak położy kukurydzę na ziemi, że nie idzie tego zebrać. To jest zmasakrowane i ciężko jest to przyorać. Trzeba przejechać talerzówką i jeszcze nie robi się tak, jak to powinno być - ubolewa Wodniczak. Oficjalnie nie zgłosił jeszcze straty. Jedyne telefonicznie poinformował leśniczego o swoich problemach.*

# Dziki niszczą coraz więcej kukurydzy



- Nie chciałbym żadnych odszkodowań i nie mieć tego problemu - mówi Piotr Wodniczak

- *Nie chciałbym żadnych odszkodowań i nie mieć tego problemu - zapewnia gospodarz. W jego ocenie pieniądze, które wypłacają koła łowieckie, nie rekompensują strat.*

Leśniczy z leśnictwa Tarce zapewnia, że rolnicy otrzymują odszkodowania. Po złożeniu wniosku na pole udaje się specjalna komisja, która szacuje straty. - *Uzgadniamy z rolnikiem. Musimy się dogadać,*

*w przeciwnym razie sprawa może być skierowana do sądu. Jak jest szkoda, to koło łowieckie musi zapłacić. Nie ma wyjścia - wyjaśnia Eugeniusz Klimpel, leśniczy leśnictwa Tarce i skarbnik koła łowieckiego Darz Bór Jarocin w jednej osobie. Mówi, że aktualnie mają około 30 wniosków. Średnio w ciągu roku zgłasza się do nich 50 rolników z prośbą o szacowanie strat. Przeciętnie wypłacają około 60 tys. zł*

*rekompensat, ale dwa lata temu wydali na ten cel 100 tys. zł. - Nikt nas nie dotuje, musimy być samowystarczalni. Odstrzelujemy zwierzynę, dostarczamy do punktu skupu, płacimy składki. Przyjeżdżają „dewizowi myśliwi” i oni u nas odstrzelują zwierzynę. Gdyby nie oni, to mielibyśmy problem - wyznaje leśniczy. Dodaje, że zagraniczni myśliwi kupują głównie poroże i zostawiają w leśnictwie około 40 tys. zł.*

Według Klimpela populacja dzikich świń wzrosła, chociaż odstrzały są prowadzone zgodnie z planami łowieckimi. - *30 lat temu odstrzeliliśmy 50 dzików, a teraz około 200. Jest dużo pokarmu - kukurydzy, białka. Loszki wcześniej mają młode. Kiedyś dziki żyły w lesie, a dzisiaj dziki żyją w kukurydzy - opisuje. Zapewnia, że koło robi wszystko, aby straty były jak najmniejsze. - Gdy są zasiewy kukurydzy, to pilnujemy całej nocy. W tej chwili, jak kukurydza ma dwa albo trzy metry wysokości, to co możemy zobaczyć? To jest niemożliwe - przyznaje*

### \*ILOŚĆ DZIKÓW

1998 r.	▶	551
2003 r.	▶	810
2008 r.	▶	539
2012 r.	▶	897
2013 r.	▶	1.015
2014 r.	▶	1.052

\* źródło: Nadleśnictwo Jarocin

leśniczy. Twierdzi, że dzika zwierzyna przyzwyczaiła się do ludzi i trudno znaleźć środek, który skutecznie odstrząsyłby ją. W jego ocenie na nic zdają się odstaraszacze hukowe. Niektórzy rolnicy próbują uprawy buraków oraz ziemniaków grodzić pastuchami elektrycznymi. - *Jak dzikowi uda się wejść w uprawę, to on boi się wyjść i znowu jest problem - uważa leśniczy.* (era)

## NOWE MIASTO

# W blokach będzie gaz tańszy od oleju

Ruszyła budowa gazociągu z Kłeki do Wolicy Nowej.

W kolejnym sezonie grzewczym bloki należące do Spółdzielni Mieszkaniowo-Lokatorskiej w Chociczycy będą ogrzewane już nie olejem, ale gazem. Dzięki temu lokatorzy

mają płacić o wiele mniejsze rachunki. - *Myszę, że o 100 % mniejsze - mówi wójt Aleksander Podemski. - Skorzystają więc na tym wszyscy, zarówno ci, którzy nie byli w stanie płacić, jak i ci, którym się to z trudem udawało. Dlatego robimy ten*

*gazociąg - żeby ludziom ulżyć. Roboty wykonuje jarocińska firma „Drobud”. - Zależy mi na tym, by to zostało jak najszybciej zrobione, bo idziemy przez pola, na których będzie siano rzepak - dodaje wójt.*

(akf)



Fot. Anna Korasz-Fijolek

## ▶ „MANIFESTACJA DZIĘKCZYNNĄ” NA ŻABICH WORKACH

# Władzom szkoda, że ludzie otwarli drogę bez burmistrza

Tego jeszcze w gminie Jarocin nie było. Mieszkańcy Podlesia w Witaszycach, którzy od dziesięcioleci czekali na drogę, na oficjalne przecinanie wstęgi czekać już nie chcieli. Ledwo odjechały maszyny, inwestycję otwarli sami.

Fotorelację z imprezy, jaka od-

była się w sierpniu na skrzyżowaniu ulic Podlesie i Marcina w Witaszycach, można zobaczyć w internecie na profilu społecznościowym jednego z mieszkańców. Ledwo odjechały maszyny budowlane, ludzie postanowili otworzyć ciepły jeszcze asfalt. - *No i stało się. Żabie Worki wkroczyły*

*w 20 wiek (do 21 jeszcze daleko). Z tej okazji odbyła się „manifestacja dziękczynna” z udziałem kwiatu społeczeństwa tejże miejscowości” - napisał Wiesław Szlachciak, mieszkaniec Witaszyc i lokalny rzeźbiarz. Jak zapewnia w rozmowie z „Gazetą”, wszystko „stało się spontanicznie”*

i nie było wymierzone przeciwko komukolwiek.

Mieszkańcy Żabich Worków skrzyknęli się, był grill i „coś mocniejszego”. Na zdjęciach widać kilkadziesiąt osób. I jak zapewniają nas mieszkańcy - na oficjalne otwarcie nikt już nie czeka, choć gdyby się takie odbyło „rękę burmistrzowi by chętnie uściśnęli”. Komentarze są pełne zachwytów dla spontanicznej inicjatywy. - *Dla Nas, dla Żabich worków liczy się: „tu i teraz”. Dlatego już dziś cieszymy się z prawdziwej drogi. Nie czekając na oficjalne delegacje w garniturach i sutannach, które ze*

*słowami „obiecaliśmy i zrobiliśmy” tłumnie tu pewnie zjadą. Cieszymy się z tego co dla innych jest czymś normalnym, a dla nas kilkudziesięcioletnią walką” - napisał Szlachciak.*

Budowa III etapu ul. Podlesie i Marcina w Witaszycach kosztowała ponad 380 tys. zł. Odpowiedzialny za inwestycję wiceburmistrz Mikołaj Kostka skomentował imprezę zorganizowaną przez mieszkańców. - *Szkoda, że nie daliście znać: ( Pojawilibyśmy się z głównym inwestorem czyli Burmistrzem Martuzalskim, dzięki któremu ta droga powstała!” - ubolewał.* (nba)



Fot. Facebook

▶ BEZDOMNY MIESZKA W PARKU W RUSKU

# Brat: Siostra mnie wyrzuciła z mieszkania

## Siostra: Chleje i zdemolował pokój

▶ - Siostra mnie wyrzuciła z mieszkania - mówi Wojciech Łozicki z Ruska ( gm. Jaraczewo), który od dwóch miesięcy koczuje w miejscowym parku. - Jest eksmitowany przez sąd - broni się szwagier 45-latek. - Chleje, pożycza pieniądze po sąsiadach. Zdemolował tak pokój, że w głowie się nie mieści - utrzymuje siostra bezdomnego.

- Od dwóch miesięcy mężczyzna koczuje w parku. Zainteresujcie się sprawą. Ponoć siostra wyrzuciła go z domu. Teraz jest ciepło, a co będzie za miesiąc czy dwa - mówił interwenujący w redakcji mieszkaniec Ruska. Czy nadużywa alkoholu? - Wypije jak każdy, ale co z tym alkohol ma wspólnego? - dziwi się nasz rozmówca. - Ani gmina się tym nie interesuje, ani nikt - dodaje na zakończenie.

Jadę do parku. Dwóch chłopaków wskazuje mi koczowisko mężczyzny, które znajduje się pod jednym ze świerków przy głównej alei. Na gałęziach wisi koldra. Wokół leżą papierki, pudełko po zapalniczkach i dwie puszki po piwie. - On będzie tak około 16.00 - informują.

Po kilku godzinach ponownie udaję się do Ruska. Mężczyzna śpi pod drzewem. Leży na brudnej koldrze. Jego rower stoi oparty o świerk. 45-latek reaguje na „Dzień dobry”.

- Dłaczego tutaj pan śpi?  
- Siostra wyrzuciła mnie z mieszkania. To wszystko przez sąd poszło. Jak żyłem z matką, to wszystko było dobrze. Rok czasu po jej śmierci było jeszcze dobrze. Matka powiedziała, że ja: „mam pokój do śmierci”, a ona ma zapis. A teraz wyszło tak - opowiada mężczyzna. Mówi niewyraźnie i chaotycznie.

- Mama panu nic nie zapisała?  
- Nie zdążyła. To było tak słownie, że ja pokój mam do śmierci.

- Bez powodu pana tak siostra wyrzuciła?  
- Tak. Przez sąd była eksmisja - odpowiada 45-latek. Z jego relacji wynika, że kobieta wraz ze swoją rodziną do Ruska przyjechała z miejscowości Górki w 2002. - Dopóki żyła matka, to wszystko było w porządku - podkreśla po raz kolejny przecierając łzy. Mówi, że w czasie opadów siedzi w podcieniach pałacu.

Pamięta, że mama zmarła w lutym 2012 r. Od tego czasu zaczęły się psuć jego relacje z siostrą. - Siostra ma pięcioro dzieci i chodziło o miejsce dla dzieci. Mieszkanie jest dwupokojowe, a trzeci został zrobiony ze skrytki, a ja muszę pod niebem mieszkać. Ma jeszcze rodzeństwo w Góreczkach i Poznaniu. - W sądzie cała rodzina to samo klepała - zarzeka się Łozicki.

- Dłaczego wszyscy są przeciwko panu?  
- K... żeby mnie usunąć z mieszkania. - Pije pan?  
- A co, dwa piwa nie mogę sobie wypić. Nie jestem alkoholikiem. A szwagier mój nie pije - dywaguje.

- Jest pan agresywny?  
- Nie jestem, ale ze mnie takiego zrobili. Miałem dwa sądy. Że to niby jej ubliżałem. Ale to ona bardziej mi ubliżała. Było nawet nagranie, ale to jest picie na wodę - uważa. Mówi, że siostra utrudniała mu życie. Wyłączała prąd, a kiedy spał po nocce, to co pół godziny go budziła.

- A co będzie jak przyjdzie zima?  
- To sobie coś znajdę - ma nadzieję nasz rozmówca. Pokazuje brudną koldrę i mówi, że dostał ją od swojego



Wojciech Łozicki koczujący w parku



Rowerem jeździ do pracy na fermie nerek

kolegi, u którego korzysta z łazienki. Najczęściej je chleb i kielbasę, które kupuje w jednym z miejscowych sklepów. Mężczyzna jest zatrudniony na fermie nerek w Dębowcu. Do pracy chodzi codziennie, zawsze na 18.00, jeździ rowerem.

- Ile pan zarabia?  
- To jest moja tajemnica. Zaznacza, że pracuje jeszcze przy zbiorze pomidorów u rolnika w Strzyżewku. Na pytanie, czy ktoś interesował się jego losem, odpowiada pytaniem: Skąd wie pani, że tutaj mieszkam? Bierze rower spod drzewa i mówi, że musi już jechać do pracy. - Może się pani ludzi zapytać, jaki dobry człowiek jestem. Nikomu krzywdy nie zrobiłem, a mnie zrobili - żali się mężczyzna.

Informacja, że „Gazeta” rozmawia w parku z Łozickim błyskawicznie roznosi się po wiosce. Szwagier

45-latek czeka na mnie przed blokiem. - On ma eksmisję z domu, bo utrudniał życie. Jest wyeksmitowany przez sąd. Jest nakaz wyprowadzenia się z domu i wyrok uprawomocnił się - mówi mężczyzna, zapraszając do środka, aby porozmawiać z żoną. Staje w drzwiach. - Kto panią nasłał? - pyta donośnym głosem siostra Łozickiego. - To są sprawy rodzinne i nie ma co rozprzestrzeniać. Niech ludzie interesują się własnymi sprawami, a nie naszymi - krzyczy kobieta. - On na żonę szedł z nożem - mówi szwagier mężczyzny mieszkającego w parku. - Dostał paragraf 207. Opieka społeczna wszystko wie - przerywa mu kobieta. - Wszystko jest prawnie zrobione, a ludzie to niech interesują się swoimi sprawami. Do dzisiejszego dnia chleje, pożycza pieniądze po sąsiadach. Do mnie ludzie przychodzą, że mam oddawać.

Z jakiej racji? Wyplątę ma na tydzień czasu i nie ma pieniędzy. A mieszkając z nami nie dawał na żadne opłaty. Zdemolował tak pokój, że w głowie się nie mieści - twierdzi. Na zakończenie rozmowy dodaje, że ma piątkę dzieci, a tylko mąż pracuje i nie jest w stanie utrzymać brata.

Ludziom żal mężczyzny. - Miał mieszkanie, ale rzekł się, bo był upojony alkoholem. Ale nie wiem, czy to prawda. Pić, pije. Ciągłe go widzę pijanego. Nie zrobiłabym czego takiego bratu, żeby wyrzucić z domu - opowiada kobieta spacerująca z dzieckiem po parku. W jednym z miejscowych sklepów Łozicki ma dobrą opinię. - Zawsze płaci. Jest pracowity. Chodzi do jednej i drugiej pracy. Szkoda człowieka - wyznaje ekspedientka. Twierdzi, że mężczyzna nigdy się wulgarnie w sklepie nie odzywa, nie robi awantur. (era)

ROMAN MATUSZAK, radny z Ruska

To jest człowiek, który sam sobie ten los zgotował. Nadużywa alkoholu. Dwa tygodnie temu zgłaszałem tę sprawę kierowniczce Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Później jeszcze sprawdzałem, czy zainteresowali się tą kwestią i otrzymałem informację, że GOPS nie może się z nim skontaktować.

BERNADETA SOŁTYSIAK, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaraczewie

Nie mam informacji, że jest w parku. Wiem, że przebywa u sąsiadów, znajomych. Dzisiaj nie wiem, gdzie jest, ale będąc we wtorek (2 września przyp. red.), to na pewno nie był w parku. Na szczęście pracuje i ma się z czego utrzymać. Podpisał nam dokument, że nie chce trafić do domu dla osób bezdomnych. Rozmawiamy z właścicielem firmy, w której pracuje, żeby umieścić go w swoich budynkach, bo ma takie możliwości. Jeśli się nie uda, to będziemy musieli mu zorganizować, ale na razie nie wyraża zgody. Podejrzewam, że ze względu na to, że po pierwsze: miałby daleko do pracy, a po drugie: on nie chce być nigdzie, bo spożywa alkohol, a to w takich ośrodkach jest zabronione. Od nas może otrzymać żywność, odzież. Jesteśmy w kontakcie z policją. Nie jest pozostawiony sam sobie. Ma sądowną eksmisję, ale nie ma wymeldowania. Ma stałe miejsce pobytu u swojej siostry. To sąd rozstrzygnął tę sytuację. Jedna i druga strona ma trochę sobie coś do zarzucenia. My to, co możemy, to zrobimy dla tej osoby.

sierż. sztab. AGNIESZKA ZAWORSKA, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie

Mężczyzna ma założone cztery Niebieskie karty. Nie jesteśmy w stanie ustalić ilości interwencji domowych. Mężczyzna był notowany za groźby. Prowadziliśmy postępowanie przeciwko niemu w sprawie znęcania się nad siostrą.

### Z SĄDU

Mężczyzna odpowiadał za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad siostrą od maja 2013 r. do 15 sierpnia 2013 r. Będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe, w trakcie których ubliżał jej słowami wulgarnymi i groził pozbawieniem życia. Wyrzucał z mieszkania, popychał i szarpał. W czerwcu tego roku 45-latek skazano na 4 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. W okresie próby został oddany pod dozór kuratora sądowego. Sąd zobowiązał mężczyznę do powstrzymywania od spożywania alkoholu.

21 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w Jarocinie Wydział Cywilny nakazał mężczyźnie, aby opuścił i opróżnił ze swoich rzeczy mieszkanie.

▶ STANOWISKO SZEFA WITASZYCKIEJ PODSTAWÓWKI POLITYCZNĄ KARTĄ PRZETARGOWĄ?

# Dyrektor Łukasiewicz tylko na rok

▶ Zamiast jak zwykle na 5 lat, Jarosław Łukasiewicz, który wygrał konkurs na dyrektora witaszyckiej podstawówki, dostał powierzenie obowiązków od burmistrza na rok. Władze miasta twierdzą, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Choć to wyjątek w tej kadencji.



Jarosław Łukasiewicz zastąpił na fotelu dyrektora witaszyckiej podstawówki Aleksandrę Ryhel. Czy będzie rządził tylko rok?

Jeszcze w ostatni piątek sierpnia o 14.00 nie było wiadomo, kto będzie kierował Szkołą Podstawową w Witaszycach i rozpocznie jako dyrektor nowy rok szkolny. Tymczasem zarządzenie dotyczące powierzenia stanowiska Jarosławowi Łukasiewiczowi leżało gotowe na biurku burmistrza, brakowało tylko podpisu. Czy wyczekiwanie miało związek z tym, że dzień wcześniej odbyło się posiedzenie Rady Powiatu, na którym kiedyś radny ZJ - opozycyjnej wobec władz miasta - znów został szefem rady? Te dywagacje wzmacnia fakt, że wygrany przez Łukasiewicza konkurs odbył się na początku lipca. - *Mamy czas do 1 września* - tłumaczyła w piątek po południu pytana o zarządzenie Bożena Kubacka, dyrektorka Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Jarocinie. - *Jak będzie podpisane zarządzenie powierzające panu Łukasiewiczowi, to natychmiast zostanie publikowane w biuletynie*. Dokument pojawił się w sieci krótko przed 15.00. Zupełnie inaczej niż w przypadku innych zarządzeń podpisanych w tej kadencji, a dotyczących szefów szkół, dołączono do niego obszerne uzasadnienie. Burmistrz powierzył Łukasiewiczowi stanowisko na rok. To wyjątek (zobacz tabela) w tej kadencji. Urzędnicy też to zauważyli. „*Powierzenie stanowiska na 5 lat szkolnych jest zasadą, jednakże,*

*jak wynika z drugiego zdania art. 36a ust. 13 (Ustawa o systemie oświaty - przyp. red.) nie bezwzględna. W związku z powołaniem na stanowisko dyrektora szkoły nowej osoby, która nie pełniła jeszcze tej funkcji, zachodzi uzasadniony przypadek, przemawiający za krótszym okresem powołania*” - czytamy w uzasadnieniu. „*Pan Jarosław Łukasiewicz nie pełnił jeszcze funkcji dyrektora szkoły. Poprzez skrócenie okresu powierzenia organ prowadzący chce przekonać się, czy Pan Łukasiewicz jako dyrektor będzie wykonywał swoje zadania, współpracując z radą pedagogiczną, rodzicami i samorządem uczniowskim. W związku z powyższym organ prowadzący podjął decyzję, że będzie powierzał stanowisko dyrektora nowym osobom, które nigdy nie pełniły tej funkcji, na krótszy okres.*” W te tłumaczenia można by uwierzyć, ale... Stanisław Martuzalski w swojej krótkiej kadencji podpisał kilkanaście zarządzeń dotyczących szefów gminnych placówek oświatowych. Wystarczy przyrzeć się tym, które - jak w przypadku Łukasiewicza - były następstwem ogłoszonego przez gminę konkursu. Anna Witeczak - Janowska (Zespół Szkół nr 3) i Roman Przybylski (Szkoła Podstawowa w Cielczy) wcześniej również nie kierowali szkołami, w których są teraz dyrektorami. Tymczasem dostali powierzenia na pięć lat. Tak samo Agata Musiol,

która przed rokiem wygrała konkurs na dyrektora „dwójki”. Ona również nie była jej szefem, a jedynie zastępcą Anny Niestralskiej. - *Nie zawsze tak było, że wszystkie powierzenia były na pięć lat. W czasie naszej kadencji mieliśmy już powierzenia na rok* - przekonuje odpowiedzialna za oświatę w gminie wiceburmistrz Hanna Szalkowska. Zapomina jednak dodać, że był to przypadek incydentalny. Dotyczył również Witaszyc i miał związek z niezrealizowanymi przez samorząd planami połączenia podstawówki z miejscowym gimnazjum. Szalkowska odsuwa jednak wszelkie podejrzenia o to, że w przypadku Łukasiewicza kierowano się polityką. - *Absolutnie jestem daleka od tego, żeby mieszać szkołę z polityką, a takie niestety zjawisko mieliśmy w przypadku szkoły nr 3 przez ostatni czas. Pan Łukasiewicz nie był wcześniej dyrektorem, nie ma takiego doświadczenia. Zdaje pan sobie sprawę, że również roztoczyły się głosy już wcześniej wokół jego kandydatury w związku z tym uznaję, że bezpieczniej jest powierzyć to stanowisko na rok. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to przedłużyć* - przekonuje I zastępca Stanisława Martuzalskiego. Nowy dyrektor witaszyckiej podstawówki nie chciał komentować sprawy. - *Proszę wszystkie pytania zadawać panu burmistrzowi* - powiedział „Gazecie”. (nba)

Powołanie dyrektorów publicznych placówek oświatowych, których dokonał burmistrz Stanisław Martuzalski

	Okres powierzenia	Poprzednio	Uwagi
Mariela Naklicka SP Mieszków	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	dyrektor niepublicznego przedszkola, dyrektor filii szkoły w Radlinie	konkurs
Marek Durczak ZSP nr 5	5 lat (do 31 sierpnia 2018)	dyrektor tej samej szkoły	przedłużenie
Lucyna Mikołajczak Przedszkole Mieszków	5 lat (do 31 sierpnia 2018)	dyrektor tego samego przedszkola	przedłużenie
Anna Witeczak - Janowska	5 lat (do 31 sierpnia 2018)	nowo wybrany dyrektor	konkurs
Roman Przybylski SP Cielcza	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	nowo wybrany dyrektor	konkurs
Henryk Zieliński Gimnazjum nr 1	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	dyrektor tej samej szkoły	przedłużenie
Andrzej Dworzyński ZS w Wilkowie	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	dyrektor tej samej szkoły	przedłużenie
Eugenia Weber Przedszkole nr 2	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	dyrektor tego samego przedszkola	przedłużenie
Sybilina Wyduba-Drańczuk Gimnazjum Witaszyce	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	dyrektor tej samej szkoły	przedłużenie
Irządza Kowalczyk Gimnazjum Golina	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	dyrektor tej samej szkoły	przedłużenie
Agata Musiol SP nr 2, Jarocin	5 lat (do 31 sierpnia 2017)	wicedyrektor tej samej szkoły	konkurs
Aleksandra Ryhel SP Witaszyce	1 rok (do 31 sierpnia 2014)	dyrektor tej samej szkoły	przedłużenie
Jarosław Łukasiewicz SP Witaszyce	1 rok (do 31 sierpnia 2015)	nowo wybrany dyrektor	konkurs

▶ JAROCIN

## Kampania oparta na pomówieniach i insynuacjach?

„Wiem, co robić dalej” - pod takim hasłem Stanisław Martuzalski zainaugurował kampanię wyborczą. Ze swoimi zwolennikami spotkał się w Jarocińskim Ośrodku Kultury.

Na początku walki o reelekcję burmistrza wspierali znajomi, współpracownicy, a także najbliższa rodzina. Ze sceny przemówiły trzy osoby. Najpierw Martuzalskiego chwalała Laura Paluszkiwicz, ciesząca się dużym autorytetem emerytowana polonistka. Pozwoliła sobie zauważyć, że „obecny burmistrz jest przystojny”, a także porównała go do don Kichota. Z zupełnie innym nastawieniem

do mikrofonu podszedł Mikołaj Kostka. - *Kampania będzie trudna, oparta na pomówieniach i insynuacjach* - zaryzykował zastępca burmistrza. Połowę swojego wystąpienia poświęcił krytykowaniu stowarzyszenia Ziemia Jarocińska.

- *My możemy nie jesteśmy perfekcyjni, nie jesteśmy idealni, ale jesteśmy odpowiedzialni* - zwrócił się do swoich zwolenników Stanisław Martuzalski. Jego program składa się z trzech filarów: „Razem możemy więcej”, „Wykorzystajmy szansę” i „Inwestujmy w przyszłość”. Każdy z punktów ma być omawiany na osobnych konferencjach prasowych. (igi)

OGŁOSZENIE

## VISION OPTYK

**PROMOCJA!!!**  
Okulary z antyrefleksem  
**199 zł**  
\*Promocja dotyczy tylko wybranych modeli

Przy zakupie okularów  
**BADANIE GRATIS!!**

- Szeroki wybór opraw okularowych
- Akcesoria okularowe
- Sprzedaż ratalna
- Miła i fachowa obsługa
- Zniżki dla rencistów i emerytów

**Serdecznie zapraszamy!**

W każdą sobotę 5 pierwszych osób, które zarejestruje się telefonicznie na badanie wzroku otrzyma je **GRATIS!!** (bez konieczności robienia zakupów w salonie)

**63-200 Jarocin**  
**ul. Wyszynskiego 4** tel. **62 505 27 00**  
(wejście od ul. Gołębiej obok kina „Echo”)

## DAIGLOB POŻYCZKI gotówkowe

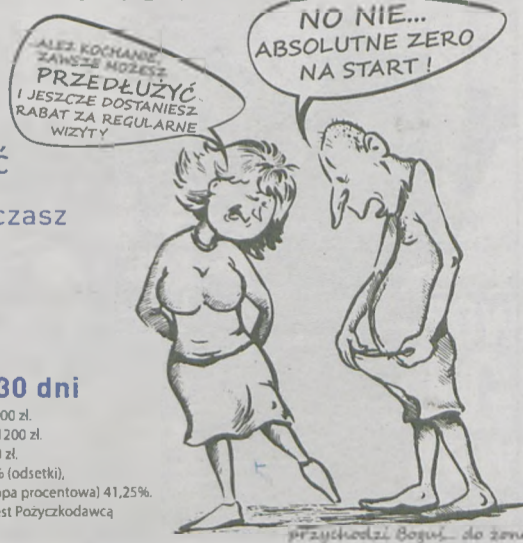
teraz możesz **tanio przedłużyć**

- 1000 zł pożyczasz
- 0 zł prowizji
- 0 zł odsetek
- 0 zł kosztów przedłużasz za 200 zł na 30 dni

Całkowita kwota pożyczki 1000 zł.  
Całkowita kwota do zapłaty 1200 zł.  
Całkowity koszt pożyczki 200 zł.  
oprocentowanie pożyczki 4% (odsetki),  
RRSO (rzeczywista roczna stopa procentowa) 41,25%.  
Firma udzielająca pożyczki jest Pożyczkodawcą

zadzwoń lub wyślij SMS - oddzwonimy

**732 76 76 76**  
**WWW.DAIGLOB.PL**



► DĘBNO

## Chorzy i starsi nie tylko się modlili



Fot. Organizatorzy

Tradycyjnie już po odpuście parafialnym w Dębnie odprawiona została msza św. w intencji chorych i starszych parafian.

Ks. proboszcz Jacek Toś przypomniał w kazaniu, że troska o starszych i chorych nie jest w Dębnie niczym nowym. W budynku dawnej szkoły ist-

niał szpital już w XIX wieku. Później w parafii pracowały siostry zakonne, a jedna z nich dawała zastrzyki chorym. Wszystkie te informacje można przeczytać w kronice parafialnej. Na mszy św. udzielono sakramentu namaszczenia chorych.

Proboszcz i parafialny Caritas

zaprosili wszystkich chorych i starszych do świetlicy w Dębnie na kawę z ciastem. Była też okazja do wspomnień - niektórzy parafianie chodzili do szkoły podstawowej mieszczącej się dawniej w tym samym budynku, w którym dziś funkcjonuje sala wiejska.

Oprac. (akf)

## W Brazylii lubią dotykać i chodzić na procesje



Fot. Lidia Sokowicz

**- Wszyscy jesteśmy misjonarzami, czyli powołanymi do głoszenia Jezusa Chrystusa nie tylko słowem, ale i całym swoim życiem - tłumaczył ksiądz Piotr Szewior podczas niedzielnych mszy św. w parafii św. Marcina w Jarocinie**

W parafii św. Marcina gościł ponownie ksiądz kanonik Piotr Szewior - kapłan diecezji kaliskiej, obecnie administrator apostolski na misjach w Pralaturze Terytorialnej Tefe w Brazylii. Przed wieloma laty był wikariuszem w parafii Chrystusa Króla w Jarocinie.

Misjonarz głosił kazania i zbierał pieniądze na budowę małego domu parafialnego. - Brazylija jest większa niż Europa. I dlatego, gdy opowiadam, to o regionie i diecezji Tefe, w której pracuję. Ona ma powierzchnię prawie taką jak Polska - 280 tysięcy km kwadratowych. Na terenie pralatury mieszka 180 tysięcy ludzi, z których 65% uznaje się za katolików - opowiadał kapłan. Podkreślił, że transport odbywa się głównie drogą wodną. Zebrani mogli dowiedzieć o zwyczajach panujących w Brazylii. - W tej części, w której ja pracuję, tworzy się tzw. Koronę Ducha Świętego, do której przywiązuje się mnóstwo wstążek. Ludzie do niej podchodzą. Kładą sobie te wstążki na głowę. Jest to wyznaczenie wiary w to, że jesteśmy zanurzeni, zatopieni w łasce Bożej. Potem robi się procesję z koroną i siedmioma flagami Ducha Świętego. Na koniec błogosławi się chleb, który rozdaje się ludziom. Z okazji święta Zesłania robi się poczęstunek dla wszystkich na placu przy katedrze - tłumaczył ksiądz Szewior.

Kapłan podkreślił, że w Ameryce Południowej bardzo ważną rolę odgrywa dotyk. - Ewangelia mówi, że ludzie chcieli dotknąć Pana Jezusa. Wydaje się, że ludzie chcą dotknąć figurki świętego czy tabernakulum, żeby wyrazić swoją wiarę. Są przekonani, że w ten sposób pośrednio dotyka się Boga, który działał w życiu świętego - wyjaśniał misjonarz. Dodał, że już prawie zapomniał, że w Polsce Wielki Piątek jest dniem pracy. - W Brazylii byłoby skandalem iść do pracy. Sklepy są zamknięte. Nic nie funkcjonuje, bo to jest dzień śmierci Pana Jezusa. O godz. 8.00 rozpoczyna się Droga Krzyżowa. Kolejne nabożeństwo Męki Pańskiej z adoracją krzyża odbywa się o godz. 15.00. Wieczorem odbywa się procesja Jezusa Zmarłego, w której niesiona jest trumna z figurą Pana Jezusa i Matki Bożej Bolesnej. Bierze w niej udział około 5 tysięcy ludzi - wspominał duchowny. Kolejnym ważnym wydarzeniem jest wspomnienie św. Piotra - patrona rybaków. - Z tej okazji odbywa się procesja złożona z kutrów, łodzi. Do kościoła przynoszona jest miniatura barki. Gdyby próbować zwołać ludzi na mszę św., pewnie przyszłoby ich mało. Ale jeśli organizuje się procesję ze świętym czy świętą, to na pewno ludzi nie będzie brakować - stwierdził.

Ksiądz Piotr Szewior opowiadał też o działalności katechistów, którzy z powodu braku kapłanów zajmują się m.in. przygotowaniem wiernych do przyjęcia sakramentów. - Jeśli ktoś chodzi do kościoła i wierzy w Pana Jezusa, to to mu prawdopodobnie przynosi szczęście, radość i poczucie sensu. Jeśli ja jestem szczęśliwy z powodu Chrystusa, to powinienem chcieć, żeby inni Go też poznali, żeby Go wybrali na swojego Boga i żyli według zasad Ewangelii. To jest misyjność Kościoła. Trzeba jednak mieć odwagę, żeby być chrześcijaninem. Trzeba mieć odwagę, żeby myśleć i żeby żyć po chrześcijańsku w tym świecie, w którym żyjemy. A jak Bóg pozwoli, to za dwa lata spotkamy się znowu - zakończył. W trakcie niedzielnych mszy św. modlono się w intencji chrześcijan prześladowanych w Iraku. (Is)

## Relikwie świętego na Górze Krzyża

W niedzielę 14 września w Kościele katolickim obchodzone jest święto Podwyższenia Krzyża. W tym dniu, już od 15 lat, wierni diecezji kaliskiej pielgrzymują na Górę Jubileuszowego Krzyża pod Ostrzeszowem. Na najwyższym

wzniesieniu Wielkopolski - Kobylej Górze znajduje się także Ośrodek Duchowości „Samotnia”, którego duszpasterzem od listopada 2012 roku jest pochodzący z Jarocina ksiądz dr Marcin Wiśniewski. W tym roku mszy św. odprawianej

o godz. 15.00 przewodniczyć będzie biskup pomocniczy Łukasz Buzun. W trakcie odbędzie się uroczyste wprowadzenie relikwii św. Jana Pawła II, które dla tego miejsca przekazał ksiądz kardynał Stanisław Dziwisz. (Is)

## Tornistry poświęcone



Fot. Stanisław Dziekański

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego i katechetycznego odprawiane były msze św. dla uczniów i nauczycieli, w czasie których modlono się o błogosła-

wieństwo Boże na kolejne miesiące nauki. W wielu parafiach tradycją stało się święcenie tornistrów i plecaków tym, którzy rozpoczynają podstawówkę. Na zdjęciu ksiądz

prałat Dariusz Matusiak, proboszcz św. Marcina w Jarocinie błogosławi przybory szkolne w czasie niedzielnej mszy św. dziecięcej w kościele św. Jerzego. (Is)

### NABÓR DO „NUTEK”

Nabór do scholi „Tęczowe Nutki” odbędzie się w sobotę 13 września w Zespole Szkół nr 5 w Jarocinie. Początek przesłuchań o godz. 10.00 w sali nr 13. Zespół występuje podczas uroczystości szkolnych i niedzielnych mszy św. dla dzieci, które odprawiane są o godz. 11.15 w kościele św. Jerzego. Od kilku lat dzięki powołaniu do życia stowarzyszenia wspierającego „Tęczowe Nutki”, mali śpiewacy mają okazję do wyjazdów w ramach „Rozśpiewanych wakacji”, w czasie których wypoczywają i integrują się. (Is)

### NAGROBKI SIKORA

Rok założenia 1975

Solidność, terminowość, atrakcyjne ceny 40 lat doświadczenia

### Oferujemy:

- Nagrobki Granitowe (różnorodność kamienia, ciekawe wzornictwo)
- Schody
- Parapety

**RATY!**

ul. Słowackiego 15, 63-230 Witaszycy tel 601 15 46 41, 62 7401 396

Zapraszamy

# Proboszcz nic nie wiedział o największej grupie pielgrzymów

Już po raz dziewiętnasty ksiądz Janusz Pytlik, proboszcz parafii św. Andrzeja i kustosz sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, witał pielgrzymów z Jarocina, Witaszyc i Siedlemina. Po raz pierwszy na uroczystości odpustowe przyszła grupa z parafii św. Wawrzyńca z Mieszkowa. 160 pątników wraz z proboszczem księdzem Eugeniuszem Kiszką pokonało pieszo ok. 14 km. Byli nie tylko najliczniejsi, ale również najbardziej profesjonalnie przygotowani - poprzedzał ich motocyklista, a nad bezpieczeństwem idących czuwał porządkowi.

W tym roku uroczystościom odpustowym przewodniczył ksiądz kanonik Tadeusz Malchrowicz, proboszcz parafii



Z Jarocina jak co roku przybyły połączone grupy pielgrzymów z parafii św. Marcina i św. Antoniego Padewskiego z diakonem Stefanem Piechalakiem

Zdjęcia: Lidia Sokowicz



Grupa z Mieszkowa, która przyszła do Golicy po raz pierwszy, była największa. Liczyła aż 160 osób



Sumę odpustową zakończyła procesja eucharystyczna wokół kościoła

w Wilkowie. Eucharystię koncelebrował ksiądz Eugeniusz Kiszka. Jak co roku oprawę muzyczną zapewniła orkiestra dęta Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego, której towarzyszył ksiądz Jarosław Gzik - proboszcz żerkowskiej parafii. W kazaniu ksiądz Malchrowicz podkreślił, że człowiek nie został stworzony, żeby być drugiemu wilkiem albo piekłem. Bliźniemu powinien nieść pomoc i pocieszenie. Kapłan tłumaczył, że taka postawa pozwala zapomnieć choć na chwilę o własnych cierpieniach. Nawiązał do 200. rocznicy urodzin znane Wielkopolanina - błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, który przyszedł na świat w Grabonogu, niedaleko Gostynia. W dzieciństwie został w cudowny sposób uzdrowiony przez Boga. Do dziś na Świętej Górze znajduje się wotum ufundowane przez jego matkę. Na zakończenie sumy odpustowej została odmówiona litania do Matki Bożej Pocieszenia, którą ułożył błogosławiony.

Kaznodzieja przywołał słowa papieża Jana Pawła II dotyczące Jasnej Góry, które można odnieść do Golicy. - *Iluż w ciągu minionych sześciu wieków pielgrzymów przeszło przez to golińskie sanktuarium. Jak wielu się tu nawróciło. Jak wiele mogłoby powiedzieć o tym ta świątynia i konfesjonały. Ile tu leż zostało wylanych. I iluż Matka Boża tutaj pocieszyła i nadal pociesza* - podkreślił proboszcz wilkowskiej parafii. Na koniec wspomniął także o postaci kardynała Stefana Wyszyńskiego, który w 1970 roku dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia.

Mszę św. odpustową zakończyło zawierzenie dekanatu jarocińskiego przez księdza dziekana Dariusza Matusiaka opiece Matki Bożej Pocieszenia oraz uroczysta procesja eucharystyczna. Ksiądz Pytlik zaprosił wszystkich na przyszłoroczny odpust, który odbędzie się w niedzielę 30 sierpnia. W intencji poszczególnych grup pielgrzymów w dniach 8-11 września odprawione zostały msze św. Jedynie termin dla Mieszkowa, który swoim pojawieniem się zaskoczył proboszcza, zostanie ustalony później.

(1s)

## ZATRZYMAJ SIĘ

KAZIMIERA PIĘTKA

l. 75 (Lubinia Mała)

MARIA GOLIŃSKA

l. 55 (Kruczynek)

RYSZARD PIĘTKA

l. 68 (Boguszyn)

KAZIMIERA RÓŻEWSKA

l. 72 (Dębno)

MARIANNA NAWROT

l. 78 (Wolica Pusta)

IRENA MARCINKOWSKA

l. 83 (Kruczyn)

JÓZEF KASPRZAK

l. 91 (Utrata)

WŁODZIMIERZ GOŚCINIĄK

l. 52 (Bachorzew)

BOŻENA ROSIEJKA

l. 71 (Jarocin)

BOGDAN BISKUPSKI

l. 60 (Jarocin)

KRZYSZTOF MAĆKOWIAK

l. 55 (Jarocin)

CZESŁAW ROKOSIK

l. 70 (Jarocin)

EDMUND ANDRZEJEWSKI

l. 94 (Witaszycy)

WŁADYSŁAW BANASZAK

l. 78 (Bachorzew)

TERESA SKOWRONEK

l. 76 (Jarocin)

HENRYK BORSKI

l. 90 (Jarocin)

TERESA MIKUŁA

l. 86 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

„Nie umiera ten,  
kto trwa w pamięci żywych.”

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy byli z nami w trudnych chwilach. Dziękujemy za opiekę medyczną doktorowi Tomaszowi Malinowskiemu, pielęgniarce, księdzu kanonikowi Tadeuszowi Malchrowiczowi, księdzu Leonardowi Wilczyńskiemu z Cieszkowa, rodzinie, znajomym, przyjaciółom, sąsiadom, delegacjom za uczestnictwo we mszy św., ofiarowane komunie, zamówione msze św., złożone wieńce i kwiaty, Zakładowi Pogrzebowemu B. W. Paul, wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego kochanego męża, ojca, teścia, dziadka, pradiadka, brata, szwagra i wujka

ś. † p.

WŁADYSŁAWA  
BANASZAKA

składają  
żona, syn i córki z rodzinami

Dziękujemy wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli udział w ceremonii pogrzebowej kochanego męża, ojca, teścia, dziadka i pradiadka

ś. † p.

HENRYKA BORSKIEGO

Serdeczne podziękowania lekarzowi rodzinnemu Władysławowi Rejkowi oraz pielęgniarce Honoracie Wyremblewskiej za opiekę medyczną, ks. proboszczowi Parafii Matki Bożej Fatimskiej Andrzejowi Piłatowi za modlitwę, rodzinie, delegacjom, sąsiadom, znajomym za intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty, Przedsiębiorstwu Pogrzebowemu „Jezierski” za okazaną pomoc i profesjonalną obsługę

W smutku pogrążona żona z rodziną

„Nie umiera ten,  
kto trwa w pamięci żywych.”

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. † p.

KRZYSZTOFA  
MAĆKOWIAKA

składa  
żona z rodziną

## CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00  
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

[www.jezierskisc.pl](http://www.jezierskisc.pl)

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

SPRAWDZ

GALERIA

## KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIĄK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a  
tel. (62) 747-18-20  
czynne od 8.00 do 17.00  
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY  
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



## ▶ JARACZEWO

# Rzymianie byli w Wojciechowie?

▶ Już wiadomo, co znaleziono w ziemi na terenach przyszłego zalewu w Wojciechowie. Archeolodzy odkryli ślady osady sprzed prawie 2 tys. lat. Zdaniem badacza Jarosława Teske, który wykopał znaleziska, mieszkali tam ludzie z czasów wpływów rzymskich.

- Powstanie tej osady datuje się między 80 a 160 rokiem naszej ery. To jest pierwszy i drugi wiek - wyjaśnia Jarosław Teske, archeolog z kaliskiej pracowni archeologiczno-konserwatorskiej „Arche”, który wykonywał badania. Naukowiec prowadził na tych ziemiach prace powierzchniowe i sondażowe. Łącznie zbadano obszar 3,5 km kw., który rozciąga się między Wojciechovem a Jaraczewem.

- Cały ten obszar został przebadany właśnie powierzchniowo, a na terenie przyszłej zapory zostały wykonane roboty wiertnicze, żeby stwierdzić, na jakich poziomach znajdują się te obiekty - dodaje Teske. Choć początkowo planowano zrywać ziemię do głębokości 20 cm, ostatecznie musiano pozbyć się warstwy o grubości 50-60 cm i dopiero na tym poziomie znaleziono obiekty archeologiczne.



Bruk kamienny wraz z paleniskiem

## Znalezisko warte zachodu

Archeolodzy odkryli m.in. jamy gospodarcze, z których część była wypełniona kamieniami, pomieszczenia służące jako łaźnie czy tzw. dolki postłupowe. Świadczą one o tym, że ten obszar był kiedyś zamieszkały. - Były to domy o konstrukcji słupowej. Wiemy to, bo zostały po nich właśnie ślady słupów - dodaje Jarosław Teske.

Na powierzchni już po zakończeniu prac badawczych można znaleźć fragmenty naczyń z tamtych czasów, ale nie one były najważniejszym odkryciem. Tym okazała się być kamienio-drewniana studnia. - Oprócz niej właśnie, nie są to rewelacje. To nie jest coś na skalę Biskupina - wyznał archeolog.

## Muzeów nie zapelnia

Badacz twierdzi, że znaleziska nie zostaną przeniesione do muzeów, a już na pewno nie w takiej formie, w jakiej je wykopano. - Ta znaleziona osada, jeżeli chodzi o wartość poznawczą, jest średniej klasy. W archeologii polega to na tym, że cały obiekt się wykopuje. Ta zawartość kulturowa jest przenoszona na papier, fotografię, rysunek, pomiar itd. To nie jest nadzwyczajna rzecz - twierdzi Jarosław Teske.

## Ktoś będzie miał problem

Zdaniem archeologa, główna osada znajduje się wyżej, poza obszarem inwestycyjnym. W związku z tym, na razie nie będą tam prowadzone żadne prace. Są dwa warianty, by kontynuować badania na tym terenie. - Gdy w przyszłości będzie on zalany wodą

- bo tak się planuje - i jeżeli ktoś się zechce tam budować, to niestety będą wykopaliska. Zgodnie z przepisami, ich kosztami obciąża się inwestora - tłumaczy naukowiec.

Jest też inna możliwość kontynuowania prac badawczych. Można rozpocząć eksplorację w ramach badań stacjonarnych. - W Wojciechowie były prowadzone badania ratownicze. To oznacza, że są związane z inwestycją. Nie może budowa stać po to, by uzyskać środki i sukcesywnie zdejmować obiekty - kończy.

## Nawet dziadek nic nie wiedział

Mieszkańcy zupełnie nie spodziewali się, że badacze znajdą cokolwiek na tym obszarze. Zaskoczeni byli też najstarsi mieszkańcy wsi. - Nawet

80-letni dziadek nie wiedział, że coś takiego było w ziemi. Mówił, że jak orał, to znajdował czasem cegłę albo fragmenty innego koloru, ale nikt nie skojarzył tego, że pod ziemią mogło być coś więcej - opowiada Magdalena Nowicka, mieszkająca niedaleko przyszłego zalewu.

Mieszkańcy, na których działkach prowadzono wykopaliska, z dużym zainteresowaniem śledzili postępy prac. Regularnie pojawiali się w pobliżu, by sprawdzić, czy znaleziono w ziemi ślady dawnych lokatorów. - Oglądali m.in. paleniska, ale my musieliśmy je likwidować, by koparki, które już tam działają, miały czysty teren - wyjaśnia badacz.

- Pytaliśmy ich, jeśli znaleźliśmy jakieś interesujące rzeczy. Widać było te paleniska, jakby były ułożone z kamie-

ni. Archeolog nam trochę opowiadał o różnych elementach, które dało się tam zauważyć gołym okiem, stąd wiemy mniej więcej, co tam kiedyś było - opowiada Renata Jankowiak, jedna z mieszkanki, na której ziemi trwały wykopaliska.

- Na naszej działce znaleziono właściwie tylko kamienie. Pan, który je czyścił, powiedział, że tu najprawdopodobniej była łaźnia parowa. Dalo się zauważyć takie place różnokolorowej ziemi od drewnianych pali, które spróchniały - tłumaczy Magdalena Nowicka.

## Zdążyli z pracami na czas

Mieszkańcy, z którymi udało się porozmawiać „Gazecie”, twierdzą, że zdążyli sprzątnąć swoje pola, zanim wjechał na nie ciężki sprzęt. Jedni zostali poinformowani, inni sami się zorientowali, jak wygląda sytuacja i w porę zabrali się do pracy. - Na terenie budowy zalewu mieliśmy jeszcze do niedawna zboże, ale bez problemu zdążyliśmy je zebrać. Słoma też została sprzątnięta. Z naszej strony nie było żadnego zachwiania. Zostaliśmy wcześniej poinformowani przez robotników, kiedy wejdą na ten obszar - wyjaśnia Renata Jankowiak.

W trochę innej sytuacji była rodzina Nowickich, która sama musiała się zainteresować sprawą. - Zdążyliśmy z wszystkimi, bo sami się zainteresowaliśmy, że coś robią i po prostu oni nas poinformowali, żebyśmy wcześniej skosili. Panowie dziwili się, że wójt nas nie poinformował wcześniej, że wchodzi. Mieliśmy mieszkankę więc musieliśmy ją skosić i włożyć w kocioł. A pracownicy nie mogli czekać, bo ich terminy gonili - tłumaczy Magdalena Nowicka.

(seb)

# W Tarcach dojdzie do nieszczęścia

Na źle przebudowane skrzyżowanie dróg Tarce - Wilkowyja zwraca uwagę mieszkaniec Tarzec Leszek Sierański, który zadzwonił do naszej redakcji z prośbą o interwencję w tej sprawie. - Ludzie stoją na przystanku, który znajduje się za stawem, a „emka” nie może skręcić na tę boczną drogę, bo skrzyżowanie nie zostało źle przebudowane i autobus nie jest w stanie tam wykręcić - tłumaczy. Mężczyzna opisuje zamieszanie, które jest spowodowane zmianą. - Ludzie nie wiedzą, że autobus tam nie przyjedzie. Ani „emki”, ani nikt inny nie wywiesił żadnej informacji, więc pasażerowie stoją i czekają. Tymczasem „emka” jedzie na główny przystanek i wtedy ci ludzie tam przebiegają przez tę główną drogę - starsi ludzie z laskami biegną, samochody jadą, „emka” rusza. Jedna, wielka kolomyja. To się w głowie nie mieści, co się tam dzieje. Aż strach pomyśleć, co będzie,

kiedy zacznie się rok szkolny. Przyjadą autobusy szkolne i ta młodzież będzie też tak biegła w tę i z powrotem. Dojdzie do jakiegoś wielkiego nieszczęścia - mówi oburzony Sierański. Zastanawia się, jak mogło dojść do tak nieudanej przebudowy skrzyżowania. - To jest w ogóle niefunkcjonalne. Nikogo tu prawdopodobnie nie było i nikt nie widział, jak to wygląda w rzeczywistości, tylko ktoś zza biurka wyrysował projekt, wziął za to pieniądze, a my mamy teraz taki hubel - denerwuje się mieszkaniec Tarzec.

Paweł Łakomy, dyrektor techniczny Jarocińskich Linii Autobusowych potwierdza, że przebudowane skrzyżowanie uniemożliwia wjazd autobusu na przystanek przy bocznej drodze w Tarcach. - Nikt z nami nie uzgadniał zakresu tej przebudowy. Gdyby ktoś nas zapytał, na pewno byśmy wskazali, jak to powinno być zrobione, ale postawiono

nas przed faktem dokonanym - przyznaje. - Zostało to wykonane bez naszego udziału i autobus nie może teraz tam skręcić - przyznaje dyrektor. W tej sytuacji jarocińskie przedsiębiorstwo transportowe podjęło decyzję o przeniesieniu przystanku. - Będzie on postawiony niedaleko poprzedniego miejsca przy drodze do Kadziaka. Póki co został tam postawiony żółty słupek i autobus już tam staje - informuje Paweł Łakomy. W międzyczasie JLA zwróciło się do powiatowej komisji bezpieczeństwa o zaopiniowanie nowej lokalizacji. Po wystawieniu opinii przystanek zostanie postawiony w nowym miejscu.

Przebudowę zlecił Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych „Drobud” z Jarocina. Jak tłumaczy Kinga Hedrych, naczelnik Wydziału Planowania Techniczno-



Jarocińskie Linie Autobusowe twierdzą, że po przebudowie skrzyżowania w Tarcach autobusy nie mogą dojechać do przystanku. Z kolei Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu, który zlecał roboty, uważa, iż skrzyżowanie zostało tak przebudowane, że ułatwia ruch pojazdów

-Ekonomicznego WZIDW, decyzja w sprawie przebudowy skrzyżowania została podjęta „z uwagi na poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego, a także w związku z wnioskami Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie oraz mieszkańców sołectwa

Tarce”. - W związku z tym, iż przebudowa nie spowodowała zmiany lokalizacji przystanku autobusowego nie było konieczności uzgadniania jej zakresu z Jarocińskimi Liniami Autobusowymi - wyjaśnia Kinga Hedrych. - Dojazd do drogi wewnętrznej, przy której znajduje się przystanek, został poszerzony oraz wykonano jed-

nostronny chodnik bez zmiany dostępności komunikacyjnej - dodaje.

Przebudowa została wykonana w miesiącach lipiec i sierpień. Kosztowała nieco ponad 170 tys. zł. Udział gminy Jarocin w pokryciu tych kosztów wyniósł 50 tys. zł.

(ann)



**TANIA****KONSERWACJA  
DACHU**Cena **37** zł/20 kg  
DYSPERBEX – masa na zimno**POZOSTAŁE PROMOCJE****PAPA** zgrzewalna V60 S30  
podkładowa  
rolka 10 m2 **60.00** zł**Papa modyfikowana SBS  
JARPLAST FORTE**  
Rolka 5 m2 **77.00** zł**Lepik na zimno  
JARLEP L**  
wiaderko 20 kg **80,00** zł**SKORZYTAJ Z OKAZJI****IZOLACJA – JAROCIN S.A.  
SPRZEDAŻ DETALICZNA**  
Jarocin, ul. Poznańska 24  
tel. 062 747-04-71

ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM  
BADAWCZEGO BUDOWNICTWA TECH-BET

**BLOCZKI  
FUNDAMENTOWE**

B-6 "12", B-6 "14"  
DOWÓZ I ROZŁADUNEK

• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •

PPH "DAKAR", WIECZYN 26a  
tel./fax: (62) 741 68 37  
kom. 602 713 279  
oraz 604 265 435  
e-mail: dakarbet@wp.pl

PRODUKCJA PROWADZONA POD NADZOREM

\*WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA\*

**Konstal  
PRODUCENT**

**GARAŻE Blaszane  
BRAMY Garażowe  
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**  
Różne wymiary  
Dogodne **RATY**  
Transport i montaż  
**GRATIS** cały KRAJ

**www.konstal-garaze.pl**  
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644  
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

**GARAŻE  
WZMOCNIONE**

**KSIĘGOWOŚĆ**

obsługa firm  
(podatek dochodowy, VAT, ZUS)

obsługa kadrowo-płacowa  
pomoc w prowadzeniu działalności

tel. 534 182 712 **Alfi-bud**

**WWSH-E w Jarocinie**

ogłasza

przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż  
nieruchomości położonych w Jarocinie przy ul.  
Niepodległości 34a

Przedmiot przetargu stanowi:

1. prawo użytkowania wieczystego działki nr 333/5 o powierzchni 0,3963 ha położonej w Jarocinie, przy ul. Niepodległości 34a, oraz prawo własności znajdującego się na niej budynku o powierzchni 1775 m<sup>2</sup>. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KZ1J/00026882/1.  
Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi łącznie **1.200.000,00** zł.

2. prawo użytkowania wieczystego działki nr 333/25 o powierzchni 0,2013 ha położonej w Jarocinie, przy Al. Niepodległości 34a, oraz prawo własności znajdującego się na niej budynku o powierzchni 901 m<sup>2</sup>. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KZ1J/00031935/6.  
Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi łącznie **670.000,00** zł.

Oferty pisemne w zaklejonych kopertach należy składać w Sekretariacie Rektora WWSH-E, Jarocin, ul. Niepodległości 34a, w terminie do dnia 10.10.2014 do godziny 15.00.

Część jawna przetargu odbędzie się w sali nr 25 w WWSH-E w Jarocinie, Al. Niepodległości 34a, w dniu 15.10.2014 r. (środa) o godz. 12.30. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie do dnia 10.10.2014 r. wadium, które wynosi **5.000,00** zł. Wadium należy wnieść na konto WWSH-E w Jarocinie: Bank Zachodni WBK S.A. 54 1090 1131 0000 0001 0197 1202 z zaznaczeniem celu wpłaty - „Przetarg na sprzedaż nieruchomości w Jarocinie przy Al. Niepodległości 34a”

Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg, nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy przedwstępnej lub przyrzeczonej, w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniach. Informacje o przetargu i jego warunkach pod numerem tel. 668 145 894. WWSH-E w Jarocinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu, zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyn, na każdym etapie postępowania przetargowego.

**WIELKOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA  
W ŚRODZIE WIELKOPOLSKIEJ**

**STUDIA MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE,  
LICENCJACKIE ORAZ STUDIA PODYPLOMOWE  
W RÓŻNYCH SPECJALNOŚCIACH**

NA KIERUNKACH:

- PEDAGOGIKA
- EKONOMIA
- PRACA SÓCJALNA
- INFORMATYKA

**NAJNIŻSZE  
CZESNE  
W REGIONIE**



ul. Surzyńskich 2, 63-000 Środa Wlkp.  
tel. (61) 222 45 56, 784 950 640  
fax (61) 222 45 57  
e-mail: info@wwsse.pl

**www.wwsse.pl****"TRENUJ POD OKIEM MISTRZA"**

zaprasza **Piotr Wesolek** V DAN **Artur Kowalski** III DAN  
**Krzysztof Łabutka** IV DAN **Jakub Warsztynowicz** II DAN



**ZAPISY** 태권도  
**na sezon**  
**2014/2015 taekwondo**

**UKS TAEKWONDO JAROCIN**  
ul. Franciszkańska 1A, ZS NR 1 w Jarocinie  
PONIEDZIAŁEK, ŚRODA I PIĄTEK godz. 17:10 - 20:15

**TRENINGI!**  
dla **DZIECI** od lat 5  
**MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH**

INFO - 602 185 526 [www.taekwondojarocin.pl](http://www.taekwondojarocin.pl)

**OKNOBUD**

OKNA I DRZWI PCV profil  
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

**Ferrum**  
FABRYKA STOLARKI  
PVC I ALUMINIUM

**WITASZYCZKI 36a**  
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

**RATY**

**MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!**

**FIRE ECO**  
**PRODUCENT KOTŁÓW  
 SKŁAD OPAŁU**

OFERUJE EKOLOGICZNE  
 WYKONANE  
 JARET 24 MJ  
 JARET PLUS 26 MJ  
 PELLET 19 MJ  
 BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,  
 Anielewo 21  
 tel. 63 220 22 66, 607 719 715  
 www.fireeco.pl

**SPEED-GLASS**  
**AUTO SZYBY**  
 Dawid Frencel

660 200 802

DOJAZD DO  
 KLIENTA

MONTAŻ  
 SPRZEDAŻ  
 NAPRAWA

**„KACPOL”**  
 63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21  
 62 747 95 82, kom. 510 337 076  
 Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

**ZMIEN WSZYSTKIE SWOJE  
 KREDYTY - NA JEDEN TANI**

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKU
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

✓ Kredyt hipoteczny  
 (zafatujemy od 7 do 14 dni)

**SUPER OFERTA!**

**POMAGAMY W USUNIĘCIU  
 NEGATYWNEJ HISTORII BIK  
 LUB W BANKOWYM REJESTRZE!**

**OLEJ NAPĘDOWY  
 OLEJ OPAŁOWY** ekoterm plus

tel. 62 741-15-81

**KWITOWSKI**

63-308 Gizalki, Plac 3 Maja 1

**DOWÓZ  
 DO KLIENTA**



## OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie ul. Bogusław na obszarze miasta Jarocina, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., poz. 647 ze zmianami) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie ul. Bogusław na obszarze miasta Jarocina, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Przedmiotowy projekt zmiany planu miejscowego obejmuje obszar miasta Jarocina w obrębie geodezyjnym Bogusław-Kasztanowe (arkusz mapy 2), w następujących granicach: zaczynając od południowo-wschodniego narożnika działki nr 892/42 wzdłuż południowej granicy tej działki oraz południowych granic działek nr 892/39 i 890/18 (stanowiącej ul. Bogusław) na północny-zachód do ul. Wrzosowej, dalej wzdłuż ul. Wrzosowej na północ do ul. Maratońskiej, dalej wzdłuż ul. Maratońskiej na wschód do drogi stanowiącej działkę nr 889, dalej wzdłuż granic parku miejskiego na południe do południowo-wschodniego narożnika działki nr 892/42.

Przedmiotowy projekt zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko wyłożony zostanie do publicznego wglądu w dniach od 22 września 2014 r. do 22 października 2014 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin) - pokój nr 49, w dni pracy Urzędu w godz. od 8:00 do 16:00. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w przedmiotowym projekcie zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko odbędzie się w dniu 10 października 2014 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin), w sali posiedzeń (suterena) o godz. 10:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 cyt. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi do przedmiotowego projektu zmiany planu miejscowego należy składać na piśmie (również w postaci elektronicznej wniesione zgodnie z art. 18 ust. 3 cyt. ustawy) do Burmistrza Jarocina (Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 listopada 2014 r.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2013 r., poz. 1235 ze zmianami) informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w rejonie ul. Bogusław na obszarze miasta Jarocina - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin), pokój nr 49, w dni pracy Urzędu w godz. od 8:00 do 16:00. Informuję również o możliwości złożenia uwag w trybie art. 40 cyt. ustawy - na piśmie lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 listopada 2014 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Jarocina.

Burmistrz Jarocina  
 Stanisław Martuzalski



**ROZPOCZYNAMY SPRZEDAŻ MIESZKAŃ**  
 W NOWOBUDOWANYM BLOKU A2 NA OSIEDLU BAJKOWYM W JAROCINIE

Mieszkania 1, 2, 3 pokojowe  
 już za 2.940,00 zł za m<sup>2</sup>

tel. 509 631 305  
 zobacz rzuty w internecie: www.artbud.eu

**ARTBUD**



ZAPOWIEDZI  
SPOTKAŃ

## ... WOKÓŁ BOISKA

## ► Lider z Cielczy

LZS Cielcza po raz drugi zaaplikował przeciwnikowi sześć bramek i zanotował łatwe zwycięstwo. W drugiej kolejce grupy I kaliskiej B-klasy „Chelsea” pokonała na wyjeździe 6:1 Błysk Daniszyn i z kompletem punktów zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Bramki zdobywali: Arkadiusz Piętka (2), Łukasz Pilarczyk, Marek Pilarczyk, Karol Oczkowski i Karol Lisiak.

## ► Grom stracił punkty

Po dramatycznym meczu Grom Golina zremisował 2:2 z Błękitnymi Chruszczyny w II kolejce kaliskiej B-klasy. Na kiepskim boisku w Chruszczynach w pierwszej połowie lepiej radzili sobie gospodarze, którzy na przerwę schodzili prowadząc 1:0. Napór Gromu przyniósł efekt w końcówce spotkania. Najpierw bramkarza Błękitnych pokonał Mateusz Jelak, a później piłkę do siatki skierował Krzysztof Gładczak. Przy obu bramkach asystował Michał Bryll, który w międzyczasie nie wykorzystał rzutu karnego. Gospodarze już w doliczonym czasie gry zdolali doprowadzić do wyrównania (była to ich jedyna sytuacja w drugiej połowie).

► Druga wygrana  
Phytopharma

Drugie ligowe zwycięstwo zanotowali piłkarze Phytopharma Kłęka. Podopieczni Jacka Parusa na własnym boisku pokonali 2:1 rezerwy Kłosa Zaniemyśl. Wszystkie bramki w tym spotkaniu padły w drugiej połowie. Strzelanie zaczął Tomasz Mikołajczak (po podaniu Marcina Parusa). Na 2:0 podwyższył Tomasz Nowakowski (asysta Jakuba Wolskiego). Kwadrans przed końcem meczu gola dla gości zdobył Piotr Bartoszak.

## ► Strzela Danielak

Bramka Karola Danielaka, wychowanka Jaroty, dała Chrobremu Głogów zwycięstwo 1:0 z Pogonią Siedlice. Po słabym początku rozgrywek Chrobry zanotował trzecią wygraną z rzędu i awansował na szóste miejsce w tabeli I ligi.

(faf)

## III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP)

Środa • 10 września

▶ 16.30



JAROTA HOTEL JAROCIN



START WARLUBIE

## III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP)

Sobota • 13 września

▶ 17.00



SOKÓŁ KLECZEW



JAROTA HOTEL JAROCIN

## KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 14 września

▶ 16.00



GROM GOLINA



BŁYSK DANISZYN

## KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 14 września

▶ 16.00



LZS CIELCZA



SULIMIRCZYK SULMIERZYCE

## Akademia wychowanków



W systemie szkolenia Polish Soccer Skills zajęcia prowadzone są w małych grupach

Jarocińska Akademia Piłkarska Jarota to nowy twór na sportowej mapie Jarocina. Od 1 września wszystkie drużyny młodzieżowe Jaroty objęte zostały ogólnopolskim systemem szkoleniowym Polish Soccer Skills.

Oficjalna inauguracja Akademii odbyła się w poprzednią niedzielę w przerwie meczu seniorów z Unią Solec Kujawski. Wzięli w niej udział członkowie zarządu klubu, burmistrz Jarocina Stanisław Martuzalski, dyrektor zarządzający Polish Soccer Skills Krzysztof Kunik oraz Karol Danielak, wychowanek Jaroty, aktualnie grający w pierw-

szoligowym Chrobrym Głogów. Pokazowy trening z najmłodszymi piłkarzami Jaroty przeprowadzili trenerzy z Polish Soccer Skills oraz grupa jarocińskich szkoleniowców (wszyscy trenerzy pracujący z dziećmi i młodzieżą w ramach systemu PSS muszą oprócz odpowiednich uprawnień PZPN posiadać certyfikat Polish Soccer Skills przyznawany po uprzednim przeszkoleniu). Koordynatorem jarocińskiej akademii został Grzegorz Chorała.

Ogólnopolski system szkolenia Polish Soccer Skills oparty jest na wzorcach od lat stosowanych w Hiszpanii i Holandii. Obejmuje

zajęcia piłkarskie w małych grupach (1 trener na 4 zawodników), trening motoryczny, trening mentalny z psychologami sportu, trening taktyczny, gry szkoleniowe, a także m.in. zajęcia językowe o profilu piłkarskim. Zajęcia prowadzone w klubie są na bieżąco koordynowane i monitorowane przez trenerów z PSS.

- Chciałbym bardzo podziękować za możliwość współpracy z jarocińskim klubem. Wspólnie z Jarotą chcemy pokazać, jak mogą trenować polskie dzieci. Nasz program, który od sześciu lat realizujemy, osiągnął już taki poziom, że jesteśmy największym partnerem w szkoleniu młodzieży.

W ostatnim czasie przeszkoliliśmy ponad 3.000 dzieci w naszych ośrodkach sportu. Przyjeżdżają do nas trenerzy m.in. z Hiszpanii. Myślę, że pokażemy taką jakość treningu, która będzie dla wszystkich satysfakcjonująca - mówił na inauguracji Krzysztof Kunik, dyrektor zarządzający Polish Soccer Skills.

Zarząd Jaroty na początku swej pracy w lutym zapowiadał postawienie na szkolenie dzieci i młodzieży, aby w przyszłości pierwszy zespół opierał się na wychowankach. - M.in. dlatego zdecydowaliśmy się na współpracę z PSS, sprawdzonym w Polsce systemem szkolenia młodych piłkarzy - mówi Michał Simon, rzecznik prasowy Jaroty.

- Mam nadzieję, że efekty współpracy z PSS przyniosą wkrótce efekty. Życzę sobie i wszystkim kibicom, aby wychowanek Jaroty zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej. Ja na razie gram w pierwszej lidze, ale myślę, że za parę lat wychowankowie jarocińskiego klubu zagrają jeszcze wyżej - powiedział Karol Danielak.

- Jest to fantastyczne przedsięwzięcie. Wszystkim nam się marzy silna Jarota Jarocin. Teraz pojawia się szansa, aby nasi młodzi zawodnicy mieli odpowiednie warunki do treningu. Wszyscy będziemy trzymać kciuki, aby z naszych wychowanków powstała za kilka lat nowa, silna Jarota. To bardzo fajna inicjatywa i należy ją wspierać, bowiem to jest nasza przyszłość - stwierdził burmistrz Jarocina, Stanisław Martuzalski.

(faf)

POLISH  
SOCCER SKILLS

From passion to perfection

## OGŁOSZENIE

POLCOPPER



www.polcopper.pl

SPRZEDAŻ WĘGLA  
i wyrobów hutniczych

raty

Płacimy najwięcej za:  
ELEKTROŚMIECI, MAKULATURĘ  
oraz złom metali

63-200 JAROCIN, ul. Zaciszna 1, kom. 662 764 385

czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00; sob. 8.00 - 13.00

63-800 Gostyń, ul. Polna 61A, kom. 600 090 890 · 63-900 Rawicz, ul. Armii Krajowej 6A, kom. 600 092 708

## OGŁOSZENIE

Leśniewscy

Jarocin

ul. Powstańców Wlkp. 1  
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00

sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

## Rowerowa niedziela

W najbliższą niedzielę, 14 września w jarocińskim parku (przy bibliotece publicznej) rozegrane zostaną zawody z cyklu Ligi Rowerowej Akademii Młodego Kolarza.

W zmaganiach mogą wziąć udział dzieci w wieku od 3 do 15 lat, które rywalizować będą w pięciu kategoriach wiekowych (3-5 lat, 6-8 lat, 9-10 lat, 11-12 lat i 13-15 lat).

Zapisy przyjmowane będą w biurze zawodów od godz. 11.00. Pierwsze starty zaplanowano na godz. 12.15. Godzinę później zostaną rozegrane eliminacje sprintów (tzw. eliminatorów). Od 14.15 odbędą się wyścigi sztafet, a o 14.45 finały sprintów.

Udział w zawodach jest bezpłatny. Każde dziecko musi tylko posiadać kask i sprawny rower.

Finałowe zawody Ligi Rowerowej zostaną rozegrane tydzień później w Hermanowic.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.akademiamlodegokolarza.pl

Organizatorem zawodów jest żerkowski oddział Towarzystwa Sportowego MTB Team.

(faf)